Dziś 6 stron
Nr. 195 (595)

WARSZAWA, ŚRODA 17 LIPCA 1946 R. (A)

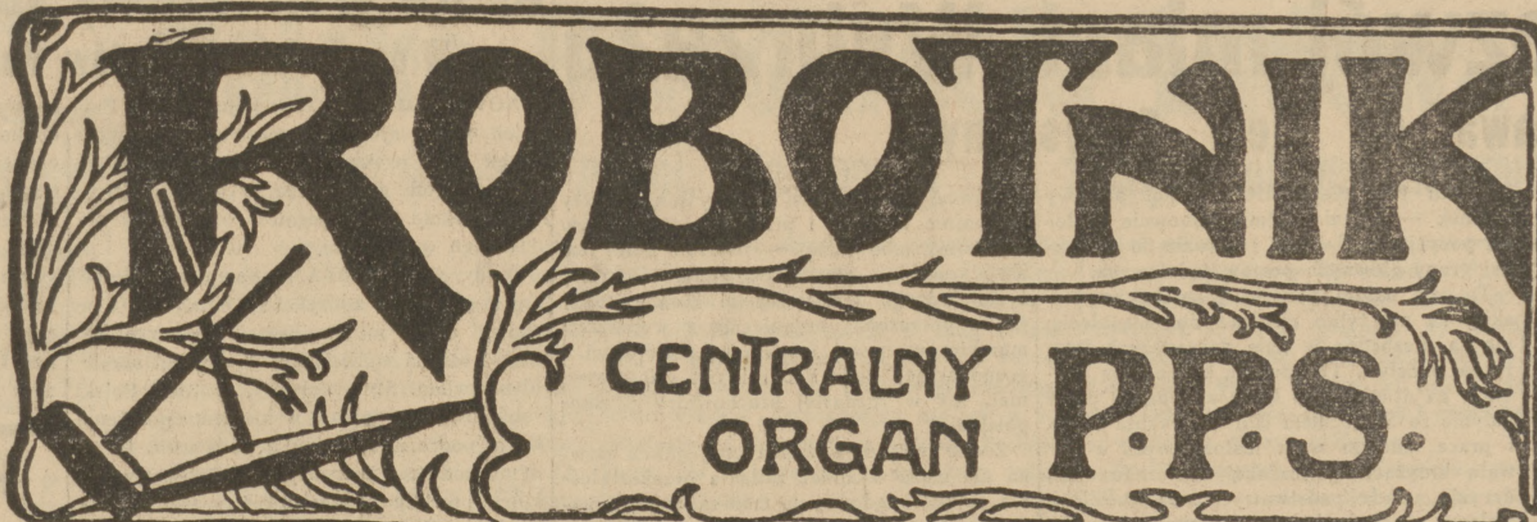
Cena numeru 2 złote
ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOINICZY i WLOSCIANSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantow od godz. 12 do 2 popoludniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Spolem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja: WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

Redaktor Naczelny	8.85-01
Sekretarz Redakcji	8.85-02
Administracja Wydawnictwa	8.85-04
Kierownik Wydawnictwa	8.85-05
Zarząd Drukarni	8.85-06
Drukarnia	8.79-61

Strategia ludobójców

Korespondencja kol. Michała Hoffmana o trzeciej wojnie, zamieszczona w jednym z ostatnich numerów „Rzeczypospolitej", niezasłużenie minęła bez echa. Stanowi ona bowiem świetne wyjaśnienie niemieckiej strategii wojennej, która nie poprzez jedną wojnę, ale ich szereg, ma doprowadzić do zwycięstwa Niemców nad światem.

Prawnicy dyskutują i zastanawiają się nad naukowym określeniem zbrodni niemieckich, popełnionych w okresie drugiej wojny światowej. Jedni określają je nowym pojęciem prawnym „ludobójstwa", tj. przestępstwa zmierzającego do wytępienia całych narodów, inni, jak np. nasz prokurator Sawicki, chcieliby wprowadzić pojęcie „crimen laese humanitatis" t. zn. „zbrodni obrazy ludzkości". Ten spór prawniczy nie wyczerpuje zagadnienia. Tak samo jak i wszystkie procesy przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim, tak samo jak i dokumenty tych zbrodni, skrzętnie gromadzone i ogłaszane, tak samo jak i ekshumacje pomordowanych ofiar.

To wszystko bowiem razem wzięte nie ujawnia, nie demaskuje przyczyn owych zbrodni, zbrodni, jakich w tym rozmiarze i w tym nasileniu nie znają dzieje ludzkości. Zwyrodnienie jednostek, choroba psychiczna całego narodu niemieckiego, czy też histeria zbiorowa także niewiele tłumaczą. Albowiem ludobójstwo, zastosowane jako system niemieckiej okupacji w stosunku do narodów Europy, nie było wynikiem indywidualnych, sadystycznych wybryków, ale było systemem prowadzenia wojny, zastosowanym na zimno, z pewnym konkretnym celem, który częściowo został przez Niemców osiągnięty. Było ono systemem zabezpieczającym zwycięstwo Niemiec... na wypadek ich klęski.

Kol. Hoffman w swojej korespondencji przytacza jeden z dokumentów ogłoszonych przez Amerykanina Roota, z którego dowiadujemy się, że jeden z dowódców niemieckich, marszałek von Rundstedt, oświadczył: „Zwycięstwo nasze wiąże się nierozdzielnie ze sprawą zniszczenia sąsiadujących z nami narodów. Jednym z największych błędów popełnionych przez nas w pierwszej wojnie światowej było oszczędzanie ludności cywilnej w krajach nieprzyjacielskich. Naród niemiecki musi być co najmniej dwukrotnie większy, niż narody ościenne".

Obliczenie strat wynikłych z ostatniej wojny światowej daje obraz następujący. Niemcy stracili 2.875.000 ludzi, podczas gdy pozostałe narody europejskie co najmniej 25.000.000. Do tych strat ostatnich dodaćby należało niemożliwe do ujęcia w żadne statystyki straty, które ponosimy i nadal na skutek wyniszczenia, chorób, głodu i t. d.

Poza tym przeciwnicy Niemiec zostali przez nich osłabieni gospodarczo, przemysł ich zniszczony, a wiele dóbr materialnych wywiezionych. W ten sposób w sumie niemiecka polityka i strategia osiąga zwycięstwo, polegające na stałym osłabianiu sił ludzkich i materialnych narodów europejskich i wzmacnianiu liczebności własnej i własnej siły materialnej. Jest to właśnie taktyka dążenia do ostatecznego zwycięstwa przy pomocy klęski.

To spojrzenie na sytuację powojenną, zwłaszcza w przededniu konferencji pokojowej, daje nam obraz najbardziej doskonały niebezpieczeństwa, wobec którego znajduje się świat, wobec którego przede wszystkim znajduje się Polska. W niemieckich planach bowiem Polacy byli pierwszym po Żydach narodem wyznaczonym do całkowitego, biologicznego zniszczenia. Te fakty pokazują nam, czym była i czym jest wojna totalna i tłumaczą nam, do czego zmierzało niemieckie ludobójstwo. Skazywanie niemieckich głównych przestępców wojennych, katów obozów, esesmanów i gestapowców — to tylko rozwiązanie części zagadnienia; pozostała część — to nieustępliwa walka sprzymierzonych narodów o utrzymanie pokoju i o pokrzyżowanie niemieckich planów trzeciej wojny, która miałaby może przynieść im zwycięstwo ostateczne. Tutaj punkt ciężkości polega na wydarciu Niemcom wszystkich zdobyczy materialnych, na przedłużeniu okupacji ich kraju i na roztoczeniu nad nimi stałej, międzynarodowej kurateli, która by zapobiegła nowemu zamachowi na pokój i życie narodów.

Dlatego też nie wolno ani na chwilę upajać się lub usypiać zwycięstwem militarnym, gdyż ono jest dopiero częścią tego zwycięstwa, które dopiero odnieść musimy nad dalekosiężnymi planami Niemców. Nad planami, które zagrażają nadal.

ZBIGNIEW MITZNER.

Jugosłowiański trybunał wojenny
skazał Michajłowicza na śmierć
Udowodniono mu współpracę z okupantem

LONDYN (obsł. wł.). Trybunał wojenny w Belgradzie uznał gen. Michajłowicza winnym zdrady stanu i współpracy z Niemcami i wydał wyrok skazujący go na śmierć.

BELGRAD (SAP). Motywując wyrok na Michajłowicza, przewodniczący Trybunału oświadczył: „Zostało dowiedzione, że oskarżeni współpracowali z okupantami niemieckimi i włoskimi, z którymi zarówno Michajłowicz, jak i jego bliscy, spotykali się wielokrotnie. Czetnicy otrzymywali znaczne ilości broni niemieckiej i włoskiej. Podżegali oni nienawiść ludu serbskego w stosunku do innych ludów Jugosławii i brali udział w działaniach niemiecko-włoskich przeciw partyzantom. Organizowali akty sabotażu i ukrytej walki przeciw władzom Republiki Jugosłowiańskiej.

DRAŻA MICHAJŁOWICZ



odpowiada na pytania Sądu.

Ostatnie słowa gen. Michajłowicza na procesie brzmiały: „Całe życie nienawidziłem Niemców i miałem wiele sympatii dla ZSRR. Trudno, los był dla mnie niełaskawy".

Przewodniczący Trybunału w przemówieniu swoim oskarża również gen. brytyjskiego Mc. Phersona, jugosłowiański rząd emigracyjny w Londynie i paru brytyjskich oficerów łącznikowych, którzy podżegali Michajłowicza do zwalczania partyzantów marsz. Tito.

×

Oprócz Michajłowicza na karę śmierci — przez rozstrzelanie — zostali skazani: Piotr Ziwkowicz — p. o. min. wojny w rządzie emigracyjnym (skazany zaocznie), Mladen Zujowicz — b. adw. belgradzki (zaocznie), Dragi Jowanowicz — b. szef policji w Belgradzie przed wojną i podczas okupacji, Miłosz Gliszicz — b. członek sztabu Michajłowicza, Radosław Radicz — b. członek sztabu Michajłowicza, Wolibor Jonicz — b. min. oświaty w quislingowskim rządzie belgradzkim, Dinicz — b. min. spraw wewn., Dokicz — b. min. komunikacji, Kosta Muszicki — b. generał i Bożko Pawłowicz — b. podsekretarz stanu.

Na karę 20 lat ciężkich robót: Jowanowicz — b. premier rządu emigracyjnego (zaocznie), Foticz — b. ambasador jugosłowiański w St. Zjednoczonych (zaocznie), Topałowicz — b. członek partii socjalistycznej (zaocznie), Moljewicz — b. członek sztabu Michajłowicza, Wranjeszewicz — b. członek sztabu Michajłowicza i Kneżewicz — b. szef gabinetu wojskowego (zaocznie).

Na karę 16 lat ciężkich robót: Bożydar Puricz — b. premier rządu emigracyjnego. Na karę 15 lat ciężkich robót Milan Gawryłowicz — b. min. sprawiedliwości w rządzie emigracyjnym (zaocznie). Na karę 10 lat: Kneżewicz — b. min. dworu (zaocznie). Na karę 8 lat: Ninczicz — b. min. spraw zagr. w rządzie emigracyjnym (zaocznie).

Wyrok Trybunału Wojskowego jest ostateczny. Skazanym na karę śmierci przysługuje prawo odwołania się do łaski Zgromadzenia Narodowego. Jeśli Zgromadzenie Narodowe nie skorzysta z prawa łaski, egzekucja musi nastąpić w przeciągu 48 godzin od chwili uprawomocnienia się wyroku.

×

Odnalezienie Forstera w Niemczech
Kat Pomorza będzie sądzony w Polsce

(SAP). Były gauleiter Gdańska w czasie wojny i namiestnik na Pomorze Zachodnie Albert Forster został odnaleziony w angielskiej strefie okupacyjnej w Niemczech. Odszukała go Polska Wojskowa Misja do Badania Zbrodni Niemieckich, działająca na terene okupacji angielskiej.

Jak się okazało Forster ukrywał się w jednym z licznych obozów dla SS-ów.

Obecnie są w toku pertraktacje o wydanie go Polsce.

Wszystko wskazuje na to, że Forster zgłoszony przez Polskę na międzynarodową listę zbrodniarzy wojennych, będzie nam w niedługim czasie wydany.

(PAP). — Pozatem Polska Misja Wojskowa, na czele której stoi płk. Marian Muszkat, ustaliła ostatnio miejsce pobytu i wszczęła postępowanie ekstradycyjne w stosunku do: Thumana — komendanta obozu na Majdanku, gen. Gudeville — dowódcy żandarmerii w Poznaniu, Toebensa — jednego z katów getta warszawskiego, Liphardа — krwiożerczego komendanta policji w Radomiu.

W dniach najbliższych przywieziony będzie również do Polski były prezydent policji w Bydgoszczy Proeck, sprawca słynnej „krwawej niedzieli". Formalności ekstradycyjne w stosunku do Proecka i innych jeszcze czterdziestu pięciu zbrodniarzy wojennych zostały zakończone i w chwili obecnej oczekuje się jedynie zezwolenia na tranzytowy przewóz zbrodniarzy przez strefę radziecką.

Prezydent Benesz wzywa
narody słowiańskie do współpracy

PRAGA. Przemawiając w m. Kromoriż na Morawach prezydent Benesz oświadczył, że nie wierzy w możliwość konfliktu pomiędzy Zachodem i Wschodem. W przypadku konfliktu pomiędzy Niemcami a Związkiem Radzieckim Czechosłowacja połączy się ze swym sojusznikiem — ZSRR.

Czechosłowacja musi zdawać sobie sprawę, że w przyszłości Niemcy mogą się stać ponownie silnym napastnikiem zagrażającym przede wszystkim sąsiedzkim państwom słowiańskim. Dlatego — zakończył swe przemówienie prezydent Benesz — należy położyć silne fundamenty pod pokojową współpracę narodów słowiańskich.

Anglia, Francja i USA
muszą uzgodnić swe stanowisko wobec Niemiec

Znany dziennikarz amerykański Walter Lippman w artykule poświęconym zbliżającej się konferencji pokojowej pisze: „Zawiłość zagadnienia niemieckiego nie polega na trudności uzgodnienia poglądów ze Związkiem Radzieckim, jak pierwotnie przypuszczano, lecz na uzgodnieniu poglądów zachodnich sojuszników, sprawujących kontrolę nad ośrodkami gospodarczego życia Niemiec. Najpierw należy uzgodnić poglądy, a potem przystąpić do odbudowy Niemiec.

Stany Zjednoczone, pisze Lippman, muszą zrewidować swoją politykę odnośnie pokojowej produkcji Rzeszy. Francuzi muszą uzgodnić między sobą poglądy na przyszłość Zagłębia Ruhry. W. Brytania musi uświadomić sobie, że nie będzie mogła utrzymać dominującej pozycji w północno-zachodnich Niemczech i eksploatować je pod względem strategicznym, politycznym i handlowym.

— Kontyngent wojsk amerykańskich, które okupować będą Niemcy w ciągu tego roku, został ustalony na 170.000 żołnierzy.

— Premier węgierski Nagy wystosował protest przeciwko decyzji czterech ministrów o przyłączeniu Transylwanii (Siedmiogrodu) do Rumunii.

Truman niezadowolony
z ustawy o kontroli cen

LONDYN (obsł. wł.). Korespondenci amerykańscy podają, że prezydent Truman nie jest zadowolony z uchwalenia nowego projektu ustawy o kontroli cen. Korespondenci wyrażają przypuszczenie, że prezydent może tę ustawę zawiesić (drogą veta). Ci sami korespondenci donoszą, że siła nabywcza dolara wynosi na rynkach amerykańskch tylko 84 centy.

WASZYNGTON (PAP). Prez. Truman wygłosił przemówienie do członków kongresu młodzieży. W przemówieniu swym Truman oświadczył, że europejskie i azjatyckie państwa zagrożone głodem dopiero za 2 do 3 lat będą samowystarczalne pod względem żywnościowym. Dlatego konieczna jest dla nich stała pomoc narodu amerykańskiego.

Gale odleciał do Londynu

Dnia 14 bm., po krótkim pobycie w Warszawie, odleciał do Londynu dyrektor europejskiego biura UNRRA gen. por. sir Humphrey Gale. Na lotnisku żegnali gościa: wicemin. żeglugi i handlu zagranicznego dr Ludwik Grosfeld oraz grono wyższych urzędników ministerstwa i misji UNRRA w Polsce.

Miedzynarodowy Zjazd Ruchu Oporu

PARYŻ (PAP). — Konferencję przedstawicieli ruchów oporu, która obraduje w Paryżu otworzył Ludwik Saillant, prezes francuskiej Rady Narodowej Oporu, podkreślając w swym przemówieniu, że ruch oporu jest zjawiskiem międzynarodowym, którego jądrem była walka nie tylko o wyzwolenie narodowe, ale i społeczne. Delegacja polska, na której czele stoi gen. Witold, komendant główny Armii Ludowej, złożyła wniosek w sprawie przygotowań do przyszłej konferencji ogólnoeuropejskiej. Wniosek został przyjęty przez aklamację.

W ramach programu prac konferencji gen Witold wygłosił obszerny referat o denazyfikacji Niemiec, w którym przytoczył szereg faktów uchylania się ciężkiego przemysłu niemieckiego od kontroli, wywożenia kapitałów i przygotowania do odrodzenia się partii hitlerowskiej. Mówca domagał się zerwania przez wszystkie narody stosunków dyplomatycznych z Franco i ostatecznej likwidacji faszystowskich formacyj Andersa.

Zebrani przyjęli przez aklamację wniosek Saillanta proklamujący dzień 18 lipca (rocznicę rewolty Franco) dniem solidarności europejskiego ruchu oporu z walczącą Hiszpanią i zobowiązujący poszczególne delegacje do zorganizowania we wszystkich krajach masowych demonstracyj.

Min. Kwiatkowski powiedział:

— Rozwój miast Wybrzeża

udowodni nasze prawa do Ziem Odzyskanych

Na zjeździe Związku Gospodarczego miast morskich delegat Rządu do spraw Wybrzeża minister Kwiatkowski, wygłosił obszerne przemówienie, w którym m. in. powiedział: „Walory potencjalne nowego ukształtowania granic Polski na Zachodzie są tak wielkie i tak pozytywne, że trudno je w całej rozciągłości ocenić. Przede wszystkim można obiektywnie stwierdzić, że historia zna bardzo mało przykładów rekonstrukcji sytuacji przegranej przed wiekami. A taki właśnie wypadek zachodzi w położeniu Polski i to jest prawdziwym sukcesem Rządu Jedności Narodowej. W nowych granicach państwowych naród polski nie tylko może żyć, ale znaleźć warunki rozwojowe.

Możemy stać się państwem narodowo jednorodnym, a jest to czynnik rozwojowy bezcenny. Możemy przebudować fundamentalnie strukturę gospodarczą państwa. W złej strukturze gospodarczej, a w konsekwencji i socjalnej leżały główne źródła naszej słabości. Dziś stoimy wobec alternatywy daleko jaśniejszej, niż w sytuacji przedwojennej. Jeżeli — pomimo trudności powojennych — zdołamy stosunkowo szybko zrekonstruować gospodarstwo Polski tak, by miało ono piętno przemysłowo-morskie, wówczas nie tylko usuniemy źródła trwałego kryzysu agrarnego, ale ponadto zahamujemy proces odpychania Polski od zachodu.

Gdyby na chwilę zatrzymać się przy czynnikach rozwojowych natury materialnej, to można stwierdzić, że stajemy się jednym z czołowych narodów, obficie wyposażonych w źródła energetyczne. Już jesteśmy czołowym producentem węgla i koksu, a pozycję naszą możemy w przyszłości poważnie wzmocnić. Posiadamy doświadczenia przemysłowe i kilka wielkich okręgów produkcyjnych uratowanych przed zagładą. Mamy w zasadzie dobrze założone linie komunikacyjne, wytyczone siłą faktów konieczności dalszej rozbudowy dróg wodnych śródlądowych. Wykonanie tego zadania uczyniłoby polski przemysł metalurgiczny konkurencyjnym w relacjach międzynarodowych i poprawiłoby znacznie pozycję przemysłu włókienniczego i przetwórczo-spożywczego.

Z przeszłości historycznej możemy również czerpać naukę, że nieskrępowanie łączności polskiego zaplecza z morzem dawało zawsze, nawet przy biernej polityce morskiej państwa — wyraźnie pozytywne rezultaty i odwrotnie, każde osłabienie, czy przecięcie tego związku, łamało natychmiast linię rozwojową na Wybrzeżu. Gdy dwa nierodzielnie spojone elementy, zaplecze polskie, zawarte głównie pomiędzy Odrą, Wisłą i Wybrzeże złączyły się w organiczną całość, Wybrzeże nasze wbrew wszelkim zniszczeniom i dewastacjom, wbrew trudnościom i brakom, poczyna pracować gorączkowo i bardziej dynamicznie, niż można to było ustalić w najbardziej optymistycznych perspektywach jeszcze przez 7 miesiącami.

Należy sobie koniecznie zdać sprawę z tego, że ¾ całego handlu światowego rozgrywa się na szlakach morskich, opanowanych przed wojną przez państwa reprezentujące tylko 20% ludności ziem, a po wojnie zaledwie 10%. One to zagarniają korzyści pozostawione im przez narody nieaktywne.

W roku 1947 niewątpliwie zespół portowy Gdańsk — Gdynia zajmie ponownie czołową pozycję na Bałtyku i wejdzie do nielicznej grupy głównych portów światowych.

Te cele naszej polityki gospodarczo-morskiej są nie tylko możliwe do osiągnięcia, ale są niezbędne w imię najwyższych interesów państwa. Tu bowiem, na polskim Bałtyku, na długiej linii łączącej Gdańsk przez Gdynię ze Szczecinem istnieje wykuta krwią i pracą, znojem walk historycznych z nawałą krzyżacko-germańską, zdeterminowaną decyzją władz państwowych nowej Polski, stalowa oś około której pragniemy i możemy obrócić, jak na zawiasach, strukturę gospodarczą naszych ziem o 90 stopni.

Mówca omawia dalej zmiany jakie zaszły po wojnie w życiu i pracy miast morskich. „Jesteśmy zobowiązani — twierdzi dalej inż. Kwiatkowski — do udowodnienia w okresie życia jednego pokolenia, że Ziemie odzyskane połączone organicznie z wybrzeżem morskim w nowej strukturze politycznej i gospodarczej, będą żyć i lepiej i intensywniej, niż w rozdartej szachownicy prusko-polskiej.

Żadna instytucja, żadna propaganda słowna nie może wykonać zadania przekształcenia psychiki lądowej na morską, ani tak masowo, ani tak demokratycznie, ani tak poglądowo, jak właśnie miasta morskie nowej Polski".

Kongres Stronnictwa Demokratycznego w Warszawie zakończył swe obrady

(SAP). W trzecim dniu obrad Kongresu Stronnictwa Demokratycznego zakończona została ożywiona dyskusja, w której delegaci z terenu całego kraju, omówili szczegółowo różne problemy polityczne, społeczne i gospodarcze.

Po przerwie obiadowej poszczególne komisje złożyły sprawozdania ze swych obrad oraz wnioski i rezolucje do zatwierdzenia przez plenum kongresu. Wszystkie wnioski zostały przyjęte przez kongres albo ogromną większością głosów, bądź przez aklamację. Również przez aklamację została przyjęta rezolucja polityczna kongresu.

Kongres wybrał nową Radę Naczelną Stronnictwa Demokratycznego, powiększoną uchwałą kongresu ze stu do stu pięćdziesięciu członków. W skład Rady Naczelnej weszli m. in. W-prez. Barcikowski, Min. Rzymowski, Min. Rabanowski, W-min. Chajn, poseł Arczyński, W-prez. Fijałkowski i prof. Michałowicz. Na najbliższym posiedzeniu Rady Naczelnej, które odbędzie się 16 bm. nastąpi wybór nowych władz centralnych SD.

Kongres dokonał również wyboru Centralnej Komisji Rewizyjnej i Centralnego Sądu Stronnictwa Demokratycznego.

Na zakończenie przemawiali wicemin. Chajn oraz min. Rzymowski.

Tow. Premier Osóbka Morawski na wybrzeżu

SOPOTY (PAP). Dnia 14 lipca, w godzinach wieczornych bawił w Sopocie Premier tow. Osóbka - Morawski. Premier wygłosił do licznie zgromadzonego w sali Ratusza Sopockiego audytorium, przemówienie o aktualnych zagadnieniach polskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej. Premier omówił szczegółowo sprawę sojuszu ze Związkiem Radzieckim, sprawę niebezpieczeństwa niemieckiego i sprawę naszych stosunków z mocarstwami zachodnimi. Premier wskazał dalej, że wielkie reformy społeczne, dokonane przez Rząd Jedności zostały zaakceptowane przez naród i omówił działalność reakcji, zagrażającej niepodległości narodu. Premier zakończył stwierdzeniem, że jedynym miernikiem wartości obywatelskiej jest uczciwa praca dla dobra Ojczyzny. Zebrani przyjęli słowa tow. Premiera burzliwymi oklaskami.

Liczyli na wojne i wybory...

Zaślepieńcy i zbrodniarze przed sądem w Białymstoku

BIAŁYSTOK.

W dniu 13 bm. w Białymstoku rozpoczęła się przed wojskowym sądem rejonowym w trybie doraźnym publiczna rozprawa przeciwko 24 członkom bandy rabunkowo - terorystycznej WIN, grasującej na terenach białostocczyzny od 1944 roku. Na ławie oskarżonych zasiedli członkowie organizacji WIN — Rybnik Aleksander, zastępca komendanta okręgu białostockiego WIN — Bruliński Władysław „Szef Biura informacji i propagandy", Ostrowski Mieczysław — komendant obwodu suwalskiego WIN, Kloczko Piotr—zastępca komendanta obwodu suwalskiego, Niedźwiecki Franciszek — prezes Koła PSL, posiadacz legitymacji członkowskiej PSL Nr. 3969, Liszewski Czesław — czł. PSL, Parafianowicz Stanisław i inni.

Akt oskarżenia zarzuca wymienionym działalność terorystyczną, która miała doprowadzić do objęcia władzy przez t. zw. „rząd" londyński. Organizacja liczyła w swych planach na konflikt pomiędzy krajami anglo - saskimi i Związkiem Radzieckim. Po uznaniu Rządu Jedności Narodowej w Polsce, dowództwo WIN, wydało rozkaz swoim podkomendnym popierania wszelkimi sposobami PSL. Na podstawie materiału dowodowego ustalono, że organizacja WIN na żądanie rządu emigracyjnego w Londynie zajmowała się zbieraniem materiałów o charakterze szpiegowskim, które z kolei były przekazywane drogą radiową do Londynu. Prócz tego banda ta dokonała licznych napadów na posterunki Milicji Obywatelskiej, Wojska Polskiego, żołnierzy Armii Czerwonej, funkcjonariuszy U. B. P. i demokratycznych działaczy polskich. Dziełem bandy jest również spalenie 7 wsi w województwie białostockim, gdzie zginęło w ogniu i zostało zamordowanych kilkadziesiąt osób w tej liczbie pięcioro małych dzieci. Z rozkazu komendanta okręgu białostockiego zbrodniarze ci dokonali licznych rabunków w bankach państwowych, kasach kolejowych, urzędach gminnych, spółdzielniach i innych instytucjach celem zdobycia pieniędzy. W czerwcu 1945 roku zrabowano z banku w Ostrołęce 7 i pół miliona złotych.

Po ustaleniu personaliów, sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych. Rybnik Aleksander zeznaje, że ci członkowie AK, którzy nie ujawnili się w swoim czasie, lecz przeszli do WIN-u, wiedząc o tym, że Mikołajczyk był jednym z twórców AK, byli zaskoczeni faktem, iż po powrocie Mikołajczyka do kraju — nie zrobił on nic dla umożliwienia im powrotu do legalnego życia politycznego. To stanowisko Mikołajczyka było, przyczyną, że WIN trwa nadal w konspiracji. Rybnik przyznaje się do zamachów na jednostki Wojska Polskiego i do walki z Rządem. Przyznał się również do przechowywania karabinu typu Mauser, pistoletu T. T., jednego rkm i 31 innych karabinów oraz amunicji. Zdaje on sobie sprawę z popełnionych przestępstw i żałuje mocno swych czynów. Tłumaczy się jednak, iż musiał jako podwładny słuchać rozkazów swoich przełożonych. Był pewien, że wybory przyniosą zwycięstwo PSL, a tymsamym WIN-owi.

Rozprawa trwa.

Kielce wstrząsnęły sumieniem świata

Wiec Federacji Żydów Polskich w N. Jorku

NOWY JORK. — Federacja Żydów Polskich w Ameryce zorganizowała w Nowym Jorku wiec protestacyjny, przeciwko ostatnim zajściom w Kielcach, w którym wzięło udział około 600 delegatów organizacji żydowskich w Ameryce.

B. dyrektor UNRRA, Lehman w nadesłanej depeszy oświadczył, że tchórzowski i bestialski napad na niewinnych mężczyzn, kobiety i dzieci w Kielcach, wstrząsnął sumieniem świata. Stwierdziwszy, że Rząd Polski robi poważny wysiłek w kierunku położenia kresu pogromom, Lehman podkreślił, że jedynie masowa imigracja do Palestyny, na którą powinien natychmiast zezwolić rząd W. Brytanii, może zapewnić wielu żydom europejskim pokój i bezpieczeństwo.

Jeden z przywódców Kongresu Związków Przemysłowych, Leon Krzycki, w przemówieniu swoim zwrócił uwagę na szybki wymiar sprawiedliwości, jaki spotkał część sprawców pogromu kieleckiego, co jest najlepszym świadectwem dobrej woli Rządu Polskiego. Mówca zapewnił, że uczyni wszystko, aby 6 milionów robotników amerykańskich, zorganizowanych w CIO zaprotestowało przeciwko pogromowi i powzięło środki zaradcze. Odgłos tego wiecu musi dotrzeć nie tylko do prez. Trumana, ale i do Watykanu.

Prezes Centralnego Komitetu Żydów Polskich dr Emil Sommerstein podkreślił w swym przemówieniu, że Żydzi wraz ze światowymi siłami demokratycznymi, winni walczyć o ostateczne zwycięstwo demokracji nad faszyzmem i że pogrom kielecki jest jednym z epizodów tej walki.

Kongres przyjaźni żydowsko-chrześcijańskiej

LONDYN (SAP). Pierwszy wszechświatowy kongres judeo-chrześcijański rozpocznie się w Oxfordzie 30 lipca br. Głównym celem kongresu będzie zacieśnienie węzłów między Żydami a chrześcijanami całego świata. 110 delegatów reprezentować będzie W. Brytanię, Francję i prawie wszystkie państwa europejskie, St. Zjednoczone, republiki południowo-amerykańskie, Kanadę, Australię i Afrykę Płd.

Kardynał Hlond „rozpatrzy ewentualność" potępienia pogromów — pisze amerykański dziennikarz

NOWY JORK (Obsł. wł.). — Podawaliśmy wczoraj komentarz amerykańskiego dziennika „New York Times" na temat stanowiska polskiego kleru wobec prześladowania Żydów w Polsce.

A oto co pisze w związku z tą samą konferencją prasową, zorganizowaną przez kard. Hlonda dla korespondentów zagranicznych, inny poważny dziennik amerykański „New York Herald Tribune":

„Kard. Hlond oświadczył, że jeszcze uprzednio organizacje żydowskie zwracały się doń o potępienie antysemityzmu w Polsce. Wtedy nie widział on dostatecznego powodu do wydania podobnej enuncjacji — obecnie jednak rozpatrzy tę ewentualność, nie może jednak uczynić tego bez porozumienia się z episkopatem.

Korespondent „New York Herald Tribune" zauważa w zakończeniu, iż należy ubolewać, że oświadczenie kard. Hlonda jest tak słabe.

„Za aksamitną kurtyną"

MOSKWA (PAP). W „Prawdzie" ukazał się artykuł znanego publicysty Izakowa zatytułowany „Za aksamitną kurtyną".

Izakow omawia sytuację w Indonezji oraz w Indiach, charakteryzując metody stosowane przez Anglików w tym kraju; wygrywanie rozdźwięków narodowościowych jest jedną z najbardziej rozpowszechnionych metod, stosowanych za „aksamitną kurtyną". Poza Indiami za poglądowy przykład tych metod służyć może Palestyna. W istocie rzeczy odbywa się w Palestynie coś, co jest bardzo podobne do działań wojennych.

Izakow przedstawia następnie sytuację w Egipcie i w Grecji, po czym omawia stosunki panujące w angielskiej strefie okupacji Niemiec. Znajduje się tam dotychczas armia, licząca około 150 tys. niezdemobilizowanych żołnierzy niemieckich. Co się tyczy wykorzenienia faszyzmu w strefie angielskiej, to ma ono w znacznym stopniu charakter symboliczny. Powieszono kilku katów hitlerowskch z obozów koncentracyjnych, ale b. minister hitlerowski Hugenberg mieszka sobie w najlepsze w swoim majątku; doskonale powodzi się również magnatom przemysłowym i finansowym.

„Oto niektóre rysy tego, co się dzieje za aksamitną zasłoną. Ciężkie fałdy aksamitnej zasłony tłumią dźwięki wystrzałów, jęki ludzi, szmer niezadowolenia. Tłumią ale nie mogą ich zagłuszyć" — kończy Izakow.

Zwierzęta na Bikini zdychają

LONDYN (obsł. wł.). Z Bikini (Ocean Spokojny) donoszą, że zwierzęta, które pozornie nie odniosły żadnego szwanku w chwili wybuchu bomby atomowej, po upływie dwóch tygodni giną, wykazując przy tym objawy, jak rośliny, więdnące pod wpływem działania bomby atomowej.

„Schacht pokornie poddaje się sądowi historii"...

NORYMBERGA (PAP). — Na poniedziałkowym posiedzeniu trybunału obrońca b. prezesa banku Rzeszy Hjalmara Schachta dr Dix zaczął swe przemówienie od wyrażenia opinii, że jedyną zbrodnią jego klienta był brak intuicji, który nie pozwolił mu poznać Hitlera i jego pomocników w ich właściwej wartości. Schacht jest przedstawiony przez swego obrońcę jako pacyfista, który usiłował doprowadzić do pokojowej rewizji traktatu wersalskiego.

Przedstawiając Hitlera, jako półinteligenta nie posiadającego „zmysłu sprawiedliwości", obrońca przyznał, że Schacht wierzył w geniusz Hitlera i jego misję dziejową. Następnie dr Dix podkreśla ze specjalnym naciskiem fakt że klient jego był umieszczony w obozie koncentracyjnym po zamachu na Hitlera w lipcu 1944. Obrońca twierdzi, że po usunięciu ze stanowisko prezesa banku Rzeszy w listopadzie 1938 Schacht poświęcił się wyłącznie przygotowaniu zamachu stanu. Pozostał on jednak na stanowisku ministra bez teki, „mając nadzieję, że w ten sposób może oddać większe usługi akcji konspiracyjnej". W zakończeniu obrońca oświadczył, że jego klient „pokornie poddaje się sądowi historii".

100.000 nafciarzy strajkuje w Iranie

TEHERAN (SAP). 100.000 robotników strajkuje we wszystkich szybach i rafineriach nafty południowego Iranu Gubernator prowincji ogłosił stan wojenny i zarządził zajęcie przez wojsko wszystkich ośrodków związku zawodowego nafciarzy.

Strajkujący owładnęli wszystkimi środkami transportowymi towarzystw naftowych Strajkujący żądają odwołania gubernatora prowincji.

Rząd irański polecił gubernatorowi unikania starć i przelewu krwi.

„Agresja niemiecka przeciw Polsce"

Książka b. ambasadora Noela

PARYŻ.

Dziennik „Epoque" publikuje obszerny artykuł, omawiający wydaną ostatnio książkę ambasadora francuskiego w Polsce, Leona Noela, zatytułowaną „Agresja niemiecka przeciw Polsce".

Rozmowa Becka z Hitlerem, pisze Noel, pozbawiła sojusz polsko-francuski z r. 1921 wszelkiej treści. Noel krytykuje bierność polityki francuskiej wobec tego faktu i przypomina, że zawsze zwalczał izolacjonizm we Francji. Noel opowiada o pewnym śniadaniu w ambasadzie polskiej w Paryżu, na którym ambasador Łukasiewicz zapewniał Bonneta, że gdyby Francja nie dotrzymała swoich zobowiązań Polska potrafi sama stawić Niemcom czoło (!). Generał Gamelin podtrzymał ten punkt widzenia...

Odznaczenia francuskie dla polskich oficerów

WARSZAWA (PAP). — W związku ze świętem narodowym 14 lipca Rząd Republiki Francuskiej postanowił przyznać Marszałkowi Żymierskiemu Wielką Wstęgę Legii Honorowej.

Komandorię Legii Honorowej otrzymali: gen. gen. Spychalski, Świerczewski, Korczyc, Popławski, Czarnecki i Mossor.

Krzyż Oficerski Legii Honorowej otrzymali: gen. gen. Strażewski, Jarosiewicz, Świetlik Prugar-Ketling, Radkiewicz, Zawadzki, Szarecki i Więckowski.

Krzyż Kawalerski Legii otrzymali: płk Komar i płk Rutkowski.

W kilku wierszach

— Rada Naczelna brytyjskich związków zawodowych zgodziła się na zatrudnienie żołnierzy polskich, którzy nie powrócą do kraju, pod warunkiem, że przy udzielaniu pracy zasięgana będzie opinia zainteresowanego związku zawodowego oraz, że żołnierze polscy nie będą przyjmowani na miejsce wykwalifikowanych pracowników brytyjskich.

— W tych dniach spodziewane jest przybycie do Berlina delegacji Światowej Federacji Związków Zawodowych. Delegacja ma przedłożyć alianckiej Komisji Kontrolnej swoje wnioski, poczynione w czasie zwiedzania Niemiec. Wnioski mają dotyczyć warunków bytu robotników niemieckich, jak również akcji denazyfikacyjnej.

— Delegacja kobiet brytyjskich złożyła ministrowi spraw wewnętrznych petycję zaopatrzoną w przeszło 200.000 podpisów, protestującą przeciw racjonowaniu chleba. Uchwalona ona została na masowym mitingu kobiet na Trafalgar Spuare.

— Rzymski korespondent „Daily Mail" donosi, że b. austriacki kanclerz Schuschnigg zgodził się na pracę w Sojuszniczym Zarządzie Wojskowym.

Proces Fischera odłożony do września

Jak nas informuje prok. Sawicki, proces przeciwko Fischerowi, który był planowany na 1-go sierpnia — to jest w drugą rocznicę powstania warszawskiego, nie będzie się mógł odbyć w tym terminie ze względu na ogrom prac przygotowawczych. Jest wątpliwe, czy rozprawa dojdzie do skutku wcześniej niż 1 września.

Croce rozczarowany polityką sojuszników

RZYM. Znany włoski filozof i historyk Benedetto Croce oświadczył w wywiadzie z korespondentem brazylijskiego pisma „Coreje Paulistano", że Włochy znajdują się dzisiaj w analogicznej sytuacji, jak 5 wieków temu. Croce ostro krytykuje stanowisko sojuszników względem Włoch. Taki stan rzeczy, stwierdza Croce, szkodzi nie tylko interesom Włoch, ale sieje nienawiść wśród narodów Europy, między zwyciężonymi i zwycięzcami oraz między samymi zwycięzcami.

GŁOSY i ODGŁOSY

NOWE ODKRYCIA ARCHEOLOGICZNE W UZBEKISTANIE

Terytorium obecnej republiki Uzbeckiej jest jednym z najbardziej starożytnych ognisk cywilizacji ludzkości.

Badania archeologiczne, przeprowadzone w ostatnich latach w Uzbekistanie, dowodzą, że Środkowa Azja była zaludniona jeszcze w czasach przedhistorycznych i działalność człowieka liczy tu dziesiątki tysięcy lat. Świadczy o tym cały szereg wykopalisk. Szczególnie owocne okazały się badania przeprowadzone przez ekspedycję archeologiczną w latach 1937 — 1945. Ekspedycja ta pracując pod przewodnictwem znanego archeologa radzieckiego prof. Sergiusza Tołstowa, zbadała rozległe obszary nizinne na prawym brzegu Amur-Darii pustynię Kyzył Kumy i znalazła tu cały szereg pozostałości z epoki neolitycznej. Resztki systemu nawadniającego tej epoki świadczą o wysokim poziomie kultury rolnej na nizinach u ujścia Amur-Darii przed 3500 laty.

Udało się również zbadać i dalsze etapy rozwoju tej kultury. Znaleziono pogrzebane w piaskach resztki dość wielkich osiedli z okresu III wieku przed nar. Chrystusa, a nawet z okresów pierwszych wieków naszej ery. Do tych wykopalisk należy odkrycie martwego miasta Taprak-Kała. Ze względu na suchy, pustynny klimat resztki tego miasta doskonale się zachowały.

Jeszcze dziś wznosi się na 20 m. ponad ziemią wieża — pałac włodarza miasta. Ekspedycja ujawniła w martwym mieście ponad 400 różnych pomników, wiele twierdz, oddzielone osiedla i ruiny. Odkrycia ekspedycji świadczą o starożytnych początkach kultur narodów Azji Środkowej, wskazują one na to, że na terytorium Azji Środkowej kultura doszła do wysokiego rozwoju, że narody Azji umiały już budować skomplikowanie urządzenia nawadniające na długo przed plemionami germańskimi, które jak opisuje Juliusz Cezar, jeszcze wiele lat później chodziły po lasach dzikimi hordami pędząc prymitywne życie. Narody Azji na długo przed tym budowały już miasta i twierdze, znały rzemiosła, miały ściśle określony ustrój społeczny, znacznie wyprzedzający prymitywny ustrój plemion germańskich.

WYBITNI PRZEDSTAWICIELE RADZIECKIEJ MEDYCYNY

W okresie wojny z hitlerowskimi Niemcami radziecka medycyna zrobiła poważny krok naprzód. Wzbogaciła ona praktykę ochrony zdrowia nowymi, skutecznymi sposobami leczenia. Równocześnie zaś rozwiązała z powodzeniem szereg teoretycznych zagadnień medycyny.

Na czoło wysuwa się królowa medycyny — chirurgia — chirurgia plastyczna. Wynaleźli nowe oryginalne sposoby restaurujących operacji. Mistrzami w tej dziedzinie są profesorowie: A. Rauer i N. Michelson, którzy za pracę „Plastyczne operacje twarzy — otrzymali premię stalinowską.

Do prac ostatniego okresu należy dzieło prof. W. Wojno-Jasieńskiego „Zarys ropnej chirurgii". W tym podręczniku skoncentrowane jest długoletnie doświadczenie autora w tej niezmiernie trudnej gałęzi chirurgii. Książka zawiera opisy rozwoju ropnych procesów, daje cenne rady o taktyce lekarskiej inteligencji, a także zawiera nowe, opracowane przez autora, metody chirurgiczne.

Duże sukcesy ma do zanotowania sowiecka medycyna w dziedzinie transfuzji krwi. Odkrycia grupy uczonych z członkiem Akademii Nauk Medycznych ZSRR A. Bagdasarowym na czele, którzy opracowali sposób otrzymania suchej plazmy i suchej surowicy krwi, posłużyły lekarzom radzieckim jako niezwykle cenna broń w walce o zachowanie życia człowieka.

Podręcznik zawierający wyczerpujący materiał i doświadczenie w skali światowej o diagnostyce i sposobach leczenia malarii napisał prof. E. Tarajew, kierownik klinicznego oddziału przy Instytucie Malarii. Książka ta jest świadectwem, że w Związku Radzieckim, równolegle z przeprowadzeniem systematycznej walki z malarią oraz zastosowaniem profilaketycznych środków, ma także miejsce głęboko naukowe badanie zagadnień związanych z tą chorobą.

Nowe metody poznania przekazywania infekcji przez ssące krew insekty i nowe sposoby otrzymywania skutecznej wakcymy (preparat dla zastrzyków) przeciwko tyfusowi plamistemu, został wynaleziony przez uczonych, zamieszkałych w Mołotowie, na Uralu, profesorów A. Pszenicznowa i B. Rajchera.

Tow. dr H. Jabłoński przemawia na Kongresie Stronnictwa Demokratycznego

Polska Demokracja Ludowa

— to nasz własny ustrój, nie oparty na żadnych obcych wzorach

W dniu wczorajszym zakończył swe obrady w Warszawie Pierwszy Kongres Stronnictwa Demokratycznego. W pierwszym dniu Kongresu zabierali głos przedstawiciele Stronnictw politycznych. Imieniem najstarszego z polskich ugrupowań demokratycznych Polskiej Partii Socjalistycznej przemawiał tow. dr. Henryk Jabłoński, III sekretarz CKW PPS, formułując w następujący sposób stosunek naszej Partii do Stronnictwa Demokratycznego:

„Na trzech filarach opiera się dzisiejszy ustrój gospodarczo - społeczny Rzeczypospolitej: na sektorze upaństwowionym, uspółdzielczonym i prywatnym.

Jest więc w tych warunkach miejsce na warstwy społeczne, które byt swój opierają na inicjatywie prywatnej, jest miejsce na partie, które interesy tych warstw wyrażają.

Nie na nich buduje swoją przyszłość PPS, ale w żadnym wypadku nie chcemy, by stały się one bazą opozycji, przeciw dzisiejszemu ustrojowi Rzeczypospolitej, nie chcemy, by rzucały one kiedykolwiek swoje „nie" budującemu się na nowych podstawach Państwu.

Nie sądziliśmy i nie sądzimy, że w tworzonej dziś przez nas strukturze państwowej jest miejsce tylko dla robotników i chłopów i bezpośrednio z ich ruchami związanej inteligencji. Od tych jednak, co — nie podzielając naszych ideałów — pozostać pragną od tych ruchów na uboczu, żądać musimy zerwania z kapitalistycznym ideałem nieograniczonego zysku i wyzysku, nie mogą nidgy wracać myślą do raz na zawsze przekreślonych możliwości eksploatacji człowieka przez człowieka.

W tych warunkach spoczywa na Was wielka rola nie tylko skupienia i zorganizowania szerokich rzesz dzisiejszego drobnomieszczaństwa i postępowej inteligencji burżuazyjnej, ale również — i to głównie — wychowania ich w duchu zgodnej współpracy z proletariatem miejskim i chłopstwem.

Dziś ani nie chcemy ani potrzebujemy sięgać do naszych dawnych programów, głoszących hasło dyktatury proletariatu. Jest dziś ona zbędna i sięgać po nią nie myślimy.

Demokracja nasza nie może być kopią burżuazyjnych demokracji zachodu, nie może też trzymać się niewolniczo wzorów radzieckich. Na innym gruncie wyrasta, w innych warunkach gospodarczo - społecznych, w innym klimacie politycznym w skali światowej. W przeciwieństwie do ustrojów burżuazyjnych wracamy do właściwego, ludowego sensu terminu „demokracja", ale też, w odróżnieniu od doświadczeń Związku Radzieckiego, nie wyrasta ona z dyktatury jednej klasy społecznej.

Nie mamy dla siebie wzorów, pionierami będąc nowej, nieznanej dotychczas w świecie formy ustrojowej. Budujemy ją w warunkach wielkiego, powojennego zniszczenia, w momencie zachwiania się biologicznej siły naszego narodu, w epoce nadludzkich wysiłków proletariatu nad dziełem odbudowy ekonomicznej.

Ani sobie, ani komu innemu nie przyznamy monopolu pracy dla narodu i Państwa, ale bacznie śledząc naturalny rozwój sił politycznych będziemy pragnęli, by każda z nich znalazła w tej pracy takie miejsce, jakie przynależy jej z racji jej roli w społeczeństwie, zdolności twórczych i przydatności w służbie dobra publicznego.

Od Was samych tylko, Obywatele, zależy Wasza siła, — zarówno liczebna, jak i jakościowa, Wasza rola w budowaniu naszego Państwa. Zjednoczona w jednolitym działaniu klasa robotnicza radaby widzieć w Was sojusznika silnego i wartościowego. I z tych też założeń wychodząc, życzę Wam w imieniu Polskiej Partii Socjalistycznej owocnych obrad".

Przegląd prasy

WYJĄTKOWO ZGADZAMY SIĘ

Rzadko, bardzo zrzadko, zgadzamy się z redaktorami „Dziś i Jutro". Tym chętniej cytujemy ich słuszną opinię o trzecim „nie" w głosowaniu ludowym.

Wystarczy posiadać dane, że np. w Warszawie było ich 12.521, w woj. śląsko-dąbrowskim 120.000, w Łodzi 8.038, a w Krakowie 43.982, aby te tysiące głosów sprzeciwiających się utrwaleniu zachodniej granicy polskiej na Odrze i Nysie określić, jako wynik całkowitego braku rozumu politycznego i zadziwiająco tępej niekonsekwencji. Uczucie zaś pewnej satysfakcji ze strony tych, którzy sami głosowali na trzecie pytanie „tak", ale skłonni są podziwoać „bezkompromisową odwagę" innych — może postawić pod znakiem zapytania tezę o polskiej dojrzałości politycznej.

Można być przekonanym, że „nie" na trzecie pytanie, to wcale nie niechęć posiadania zachodnich granic na Odrze i Nysie — to po prostu coś w rodzaju totalnego protestu przeciw rządzącemu reżimowi. Choćby za cenę dania atutów Niemcom. Tego rodzaju postawienie sprawy obciąża jeszcze bardziej, niż gdyby odpowiedź „nie" na trzecie pytanie wynikała z jakiegoś „wykoncypowanego" poglądu na kwestię granic.

Rozumiemy, że w kraju może się toczyć walka polityczna. Jest ona rzeczą zrozumiałą w państwie demokratycznym. Uważamy natomiast, że sprawa granic nie jest i nie była sprawą polityczną, jest natomiast sprawą dla naszego bytu zasadniczą, podstawową, ponadpolityczną, ogólnonarodową. I dlatego odpowiedź „nie" na trzecie pytanie nie kwalifikuje się jako akt polityczny — taki czy inny — ale po prostu jako szkodzenie Państwu.

Łańcuch prasowy na kolonie letnie RTPD

Tow. Dorota Kłuszyńska wpłaca na kolonie letnie R. T. P. D. 1000 zł. i wzywa tow. Larysę Zajączkowską.

Na marginesie

Dziennikarze

Przed kilku dniami odbyła się w Warszawie konferencja prasowa z okazji przyjazdu dyrektora UNRRA na Europę, Sir Humphrey Gale. Po oświadczeniu gościa posypały się pytania zgromadzonych dziennikarzy, pytania do rzeczy i... nie do rzeczy, pytania ciekawe i nudne. Sir Humphrey Gale cierpliwie na wszystko odpowiadał.

Do pytań ciekawych, a zarazem niedorzecznych zaliczyć można serię pytań, zadanych przez warszawskiego korespondenta Associeted Press, osławionego Lary Allana, który widocznie postanowił wykorzystać większe audytorium gości angielskich i amerykańskich i „popisać się".

Wszystkie pytania p. Allana zmierzały do tego, że właściwie z pomocy UNRRA w Polsce korzysta nie ludność polska, lecz... Czerwona Armia. Chociaż Sir Gale i dyrektor UNRRA na Polskę, gen. Drury, zdecydowanie zaprzeczyli takim insynuacjom, p. Allan zadawał coraz to nowe pytanie w tym kierunku, niezrażony swym niepowodzeniem.

Z przykrością stwierdzić należy, że p. Allan nie był tym razem odosobniony. Przyłączył się do niego p. Derek Selby, warszawski korespondent konserwatywnego „Sunday Times" i innych angielskich pism, który również swymi pytaniami usiłował wykazać, że właściwie Polacy nie korzystają wcale z pomocy UNRRA.

P. Selby usłyszał w odpowiedzi na swe pytanie zdecydowane zaprzeczenie. Obawiam się, że to nie przeszkodzi mu w nadaniu z Warszawy depeszy prasowej, przedstawiajcej stan faktyczny wręcz naodwrót. Obawy te są tym bardziej uzasadnione, gdy czytam w „Sunday Times" z dnia 7 lipca rb. fantastyczny telegram p. Selby o głosowaniu ludowym w Polsce. Na szczęście ten „sumienny" dziennikarz wyraźnie wymienia źródło swych informacyj — p. Mikołajczyka.

P. Selby musi tak pisać, bo w przeciwnym wypadku Lord Kemsley, właściciel „Sunday Times", zwolniłby go z posady. Lecz czy p. Mikołajczyk musi korzystać z usług p. Selby?

*

Nasza prasa powojenna odznacza się wyjątkową czystością, sumiennością i dokładnością. Mniejsze „gaffy" zdarzają się jednak i u nas. W „Robotniku" z dnia 12 bm. ukazała się notatka tow. (ap.) pt. „Popisy inicjatywy prywatnej". Notatka ta wywołała odpowiedź posła M. Arczyńskiego w „Kurierze Codziennym". Poseł Arczyński gromi tow. (ap.), twierdząc, że oskarżył on jakoby „w czambuł" tysiące uczciwych kupców, przemysłowców i rzemieślników.

Otóż tow. (ap.) oskarżył nie tysiące, lecz kilku wymienionych imiennie nieuczciwych kupców, o których poseł Arczyński sam pisze, że popełnili oni kryminalne przestępstwa. Więc pocóż te uogólnienia?

Najzabawniejsze jest jednak to, że w tym samym numerze „Kuriera Codziennego", w którym się ukazał artykuł posła Arczyńskiego, na ostatniej stronicy znajdujemy ciekawą notatkę pt. „Handel", będącą o wiele poważniejszym aktem oskarżenia przeciwko nieuczciwym sprzedawcom, niż zaatakowany przez posła Arczyńskiego artykuł naszego tow. (ap.).

G.

Norbert Barlicki

Wspomnienie z Oświęcimia

Nie żyłem przed wojną ani blisko wielkich osobistości, ani nawet w ich cieniu.

Kiedy jednak czytałem o „wielkich", „mocnych" ludziach, o ich uroku osobistym, jaki oni wywierali na swoje najbliższe otoczenie, czy też o ich sugestywnym wpływie na tłumy, dziwiłem się, pytając sam siebie z młodzieńczą jeszcze naówczas naiwnością: jak to mężczyzna może wywierać wpływ na innych mężczyzn, jakiemu to urokowi męskiemu ulegają inni mężczyźni? Przypominałem sobie wtedy zwroty z przeczytanych biografii, jak np. „Każdy, kto go poznał bliżej, ulegał jego osobistemu urokowi..." i byłem skłonny wówczas uwierzyć, że każdy z tych wielkich ludzi, to Garkowienko lub skończony Rudolf Valentino.

Niestety! — nie miałem możności obserwowania jakiejś wybitnej indywidualności w życiu prywatnym.

Aż nadszedł pamiętny rok 1939, a po nim pięcioletni okres niewoli, a z nim niemieckie obozy koncentracyjne.

I wtedy dopiero danym mi było poznać bezpośrednio wiele osobistości i „wielkich" ludzi przedwojennej konstelacji życia polityczno - państwowego. Wtedy dopiero przekonałem się, że nie na sile muskułów, czy też gładkości lica polegała „wielkość" tych ludzi!

O! — jakże wielu z nich jednak można dzisiaj do kości niemal odbrązowić!

W piekielnym tyglu oświęcimskiego czy też gusenowskiego obozu zniszczenia stapiała się szybko zewnętrzna polewa przedwojennego blichtru mundurów, dostojeństw, dygnitarskich tytułów i „bene nati'owskich" kompleksów wyższości!

I niedość, że odarte z tych szat, godowych ciała tychże „wielkich" ludzi przedstawiały się przeważnie jako bardzo słabe „konstytucyjnie" twory fizyczne, to często trudno było doszukać się w nich jakiegokolwiek śladu „wielkości". Bo przeważnie byli to ludzie, których moc miała swoje źródło w pełnym li tylko żołądku!

I jakżeż dodatnio, jak wyraźnie i bardzo korzystnie na tle tych karłów duchowych odbijał się — obok kilku zaledwie innych — właśnie On — Norbert Barlicki!

Podówczas już staruszek o siwym włosie, zadziwiał nas wszystkich swoją niespożytą energią życiową, która pozwoliła Mu żyć wśród nas kilkanaście miesięcy, przeżyć tysiące innych, młodszych, Jemu — ważącemu pod koniec 48 kg. I w tej arcyszatańskiej atmosferze oświęcimskiego obozu „trzymał się" Norbert Barlicki pomimo swego wieku, od pierwszych prawie dni istnienia obozu (czerwiec rok 1940) — do jesieni roku 1941!

W tym czasie poznaliśmy dobrze to wychudzone, sponiewierane męką obozowego życia ciało Norberta Barlickiego! Ale poznaliśmy też i ducha, co temu ciału przewodził.

A duch ten przerósł ponad miarę swoją cielesną powłokę.

Przeolbrzymi nabój woli, energii i wiary w zwycięstwo idei ukryty był w mizernym ciele starszego człowieka, który już przedtem przeżył wiele fizycznych trudów, który zdrowie swoje sterał w walce o socjalistyczną ideę!

Do ostatnich niemal chwil swego życia Norbert Barlicki był dla nas młodszych przykładem, że koniecznym warunkiem przetrwania obozu jest jednak zdrowie! Pamiętam Go, widzę dzisiaj poprostu, jak na taśmie „talkes'u", uprawiającego swoją codzienną ranną gimnastykę dla podtrzymania sprawności fizycznej. Przebywał wówczas Norbert Barlicki na t. zw. „Schonungs-Bloku" Nr. 15, na „Krankenbau".

O! — temu to „Krankenbau", a raczej polskiemu personelowi, z małymi wyjątkami, prawie wszystkim polskim lekarzom i medykom, owym niezapomnianym oświęcimskim „pflegerom", tysiące zawdzięczają dzisiaj przeżycie obozu. Z narażeniem życia polscy „pflegerzy" przetrzymywali jako chorych wszystkich tych, których mieli nadzieję uratować, bez względu na narodowość. Między innymi chciano tam właśnie przechować i Norberta Barlickiego.

Lecz niestety! — ani najtroskliwsza opieka pielęgniarska, ani lekarska, jaką doktór Władysław Fejkiel otoczył Norberta Barlickiego, nie mogły Go uratować.

Lecz do ostatnich niemal chwil życia zachował były wieloletni Prezes C.K.W. niezwykłą jasność umysłu. Uproszony przez nas, rozpoczął cykl wykładów nauk społecznych. Potem znów przez kilkanaście wieczorów w formie biograficznych szkiców historycznych opisał nam kilku byłych premierów, ministrów, polityków. Kilka wieczorów poświęcił na osobiste wspomnienia o swoim stosunku do Piłsudskiego i toczonej z nim całymi latami walce. Ze szczegółami opisywał nam proces brzeski i swój pobyt w twierdzy.

A kiedy mówił o zwycięskim jutrze idei socjalistycznej, to mówił z tak głęboką wiarą, tak przekonywująco, a tak prosto z serca, że wiara ta udzielała się wszystkim słuchaczom.

Gdy jednak mówił o wrogach socjalizmu, powieka Jego prawego oka, które widocznie utracił kiedyś w walce, drgała groźnie. Nie przemawiał wtedy Barlicki — nauczyciel, czy też Minister Pracy z 1926 roku, lecz stary bojowiec.

— Wierzcie, moi drodzy — mówił raz — że gdyby mnie Mościcki mianował prezydentem Warszawy, nie ucieszyłoby mnie to tak, jak to, że na swego prezydenta wybrała mnie robotnicza Łódź! Nie zatwierdzili mnie, bo byłem socjalistą...

Jako nauczyciel z zawodu będzie Norbert Barlicki i dla przyszłych pokoleń nauczycielem i drogowskazem partyjno-narodowym, że niezłomna wiara w zwycięstwo idei socjalistycznej jest tym eliksirem życia, który polepszy, utrwali i po wsze czasy przedłuży niezależny byt Państwa Polskiego.

Przez dymiący komin oświęcimskiego krematorium uleciał duch Barlickego, lecz nie rozpłynął się w nicość — pozostał cząstką w milionach dusz i serc członków Polskiej Partii Socjalistycznej, walczącej dziasiaj o nową Polskę, o której nam wieszczo natchnionym głosem prawił kiedyś za drutami koncentracyjnego obozu Norbert Barlicki.

Zygmunt Wanicki.

Poseł tow. Motyka członkiem delegacji pokojowej

WARSZAWA (SAP). Tow. poseł Lucjan Motyka, sekretarz KCZZ, wyjeżdża na konferencję pokojową do Paryża w charakterze członka delegacji polskiej, jako przedstawiciel Związków Zawodowych.

La Guardia odleciał do Europy

NOWY JORK (SAP). Generalny dyrektor UNRRA, La Guardia opuścił wczoraj samolotem Stany Zjednoczone, udając się w podróż inspekcyjną do Europy, gdzie odwiedzi szereg stolic, m. in. Warszawę. Objazd zakończy w Genewie, gdzie 5 sierpnia rozpocznie się doroczne zgromadzenie UNRRA.

Churchill przemawia w Metzu

METZ (SAP). W czasie obchodu święta narodowego Francji w Metzu, Churchill, który bawił tam jako gość rządu francuskiego — oświadczył, iż bez silnej Francji nie może być odrodzenia Europy i jej kultury.

Przemawiając na obiedzie, wydanym na jego cześć przez zarząd miasta, Churchill powiedział, że Stany Zjednoczone dwukrotnie przelewały krew w Europie, podobnie jak W. Brytania i Związek Radziecki. Nie może się to powtórzyć po raz trzeci. Europa musi podnieść się z gruzów i zaoszczędzić światu trzeciego, i zapewne fatalnego konfliktu.

Nie oskarżać pohopnie

Sprawa wyglądała następująco: Jeden z tęgich pracowników spółdzielczych, nielicznych, a bardzo nam w chwili obecnej potrzebnych fachowców, mający poza sobą wiele lat nieskazitelnej pracy, został przed pół rokiem aresztowany pod ciężkim zarzutem popełnienia nadużyć finansowych, działania niezgodnie z uprawnieniami, na podstawie błahego, jak się okazało w świetle przewodu sądowego, niepoważnego donosu jednego z podległych mu funkcjonariuszy, który w ten sposób uważał widać za wskazane regulować sprawy osobiste. W obronie aresztowanego interweniowały natychmiast zainteresowane instytucje i organizacje, wykazujące bezpodstawność oskarżenia, dostarczając odpowiednich danych, oświetlających działalność wspomnianego pracownika. Głos ich jednak przez właściwe czynniki nie został wzięty pod uwagę i dopiero na rozprawie sądowej, na której oskarżony odpowiadał z więzienia, doszło do całkowitej jego rehabilitacji. Okazało się, że działał on nie na szkodę, a na dobro Państwa i że oskarżenie oparte jest na ordynarnej, wyssanej z palca denuncjacji, za którą jej autor został przez prokuratora słusznie pociągnięty do odpowiedzialności.

Dalecy jesteśmy od krytykowania wymiaru sprawiedliwości, stojącej w Polsce powojennej wobec niezwykle ciężkich zadań, wobec konieczności stoczenia nieubłaganej walki z rozwielmożnioną korupcją, nieuczciwością, przekupstwem, dalecy od nieuznawania doniosłości tej walki. Jednakowoż wydaje się, że poruszoną przez nas sprawę trudno jest zbyć zwykłą notatką sprawozdawczą, prostym skonstatowaniem faktu, że komuś stała się krzywda, która mogła go załamać moralnie na całe życie, uniemożliwić z wielką szkodą dla społeczeństwa powrót do warsztatu pracy, osłabić wolę i energię.

Oczywiście, że tragiczne nieraz w skutkach omyłki sądowe trafiają się nawet przy najbardziej idealnym aparacie sądowniczym. Mimo wszystko trudno się jednak oprzeć wrażeniu, że w sprawie tej, biorąc pod uwagę choćby treść zarzutu, niewspółmierną do funkcji i kompetencji oskarżonego, działano zbyt pohopnie, z przesadną gorliwością, że miast w najgorszym razie ograniczyć się do dochodzenia dyscyplinarnego, które by w ciągu kilku dni wyjaśniło sprawę, przetrzymywano człowieka niewinnego w więzieniu, nie biorąc pod uwagę zupełnie zasług, przechodząc zbyt łatwo do porządku dziennego nad opinią jego władz, która wydaje się, że powinna była zostać wziętą pod uwagę.

Sprawa jest zasadnicza i ważna, gdyż żadna inna dziedzina życia społecznego nie wymaga takiej rozwagi i umiaru, jak właśnie wymiar sprawiedliwości. Rzecz prosta, że każdy obywatel ma prawo i obowiązek zwrócenia się do właściwych władz, jeśli natknie się na mające miejsce — jego zdaniem — fakty nadużyć. Jednak — sądzimy, że — przed wyciągnięciem odpowiednich wniosków, zwłaszcza w stosunku do osób nieposzlakowanych, zarzuty te uprzednio muszą ulec gruntownemu zbadaniu. Inaczej — ludzie zatrudnieni na bardziej odpowiedzialnych stanowiskach stracą po prostu grunt pod nogami, pewność działania, nie wiedząc, czy jutro, mając obowiązek dysponowania milionami, nie będą postawieni w stan skarżenia z powodu czyjegoś złośliwego doniesienia, pomawiającego ich o.. defraudację.. np. 1000 zł.

Przykry ten wypadek pragniemy położyć na karb niedostatecznie jeszcze uregulowanych powojennych stosunków, na karb czyjejś przesadnej gorliwości. Jednakowoż wskazanym byłoby wyciągnąć z niego odpowiednie wnioski, z których najważniejszym jest ten, że anonimowe, czy też podpisane doniesienie na pracownika może być dopiero materiałem dla właściwych władz, nigdy zaś oskarżeniem, stanowiącym dostateczną podstawę do pozbawienia w wypadku złośliwej denuncjacji, uczciwego obywatela i pracownika na okres kilku miesięcy wolności. Tego wymaga godność człowieka pracy w Polsce.

ALFA

500 żniwiarek nadeszło ze Szwecji

Wydział Handlu Zagranicznego „Społem" zakupił w Szwecji 500 żniwiarek. Żniwiarki nadeszły już do Gdyni i zostały rozprowadzone po terenie kraju.

Starania „Społem" o zakupienie większej ilości żniwiarek w Szwecji nie dały rezultatu, gdyż szwedzki przemysł maszyn rolniczych jest tak zawalony zamówieniami zagranicznymi, iż w roku bieżącym nie mógł więcej przeznaczyć na eksport do Polski.

Dostawy maszyn rolniczych ze Szwecji w roku 1947 będą wielokrotnie zwiększone.

Życie gospodarcze

Rynek pieniężny Wielkiej Brytanii

Struktura rynku pieniężnego Wielkiej Brytanii, oparta na grupie potężnych banków prywatnych z również prywatnym Bankiem Anglii (Bank of England), jako bankiem biletowym na czele, oraz na prawie całkowitej swobodzie na rynku wolnym kapitałów, szukających lokaty, uległa zmianom.

Zmiany, jakie zaszły, polegają na upaństwowieniu Banku Anglii i na wprowadzeniu kontroli emisji kapitałowych.

Centralna instytucja biletowa w Wielkiej Brytanii, Bank Anglii, założony w r. 1694, był najstarszym prywatnym bankiem biletowym. Ustawą, uchwaloną przez Izbę Gmin w dniu 20.XII.1945 r., Bank Anglii został upaństwowiony, pozostał jednak nadal centralnym bankiem biletowym Wielkiej Brytanii.

Na mocy ustawy o upaństwowieniu, Skarb Państwa przejmuje cały kapitał akcyjny Spółki Banku Anglii. Posiadacze akcji otrzymują wzamian za akcję państwowe papiery procentowe w takim stosunku, ażeby suma osiąganych od papierów tych odsetek równa była przeciętnej rocznej dywidendzie od posiadanych przez akcjonariusza akcji, przy czym przeciętną dywidendę wyprowadza się za okres ostatnich lat dwudziestu.

Skarb Państwa nie ponosi, przynajmniej narazie, żadnych wydatków w związku z przejęciem Banku Anglii. Na obsługę odsetek od emitowanych wzamian za akcję walorów są obracane wpłaty Banku Anglii do Skarbu Państwa, które odpowiadają dawnej dywidendzie od akcji Banku. Wykup emitowanych walorów odbywać się będzie w drodze długoterminowego kredytu, do czego Skarb jest upoważniony na mocy ustawy o upaństwowieniu Banku.

Celem zadokumentowania wpływu państwa na politykę Banku ustawa przewiduje, że Skarb ma prawo udzielania dyrektyw, jakie uzna za niezbędne w interesie publicznym.

Przywilej emitowania przez Bank biletów bankowych bywał udzielany na pewien okres czasu i następnie odnawiany. Obecnie ograniczenie to zostało zniesione.

Bank Anglii przez cały czas swego długiego istnienia był ściśle związany z życiem nie tylko gospodarczym, lecz również politycznym Anglii. Bank w trudnych chwilach przychodził z pomocą Rządowi.

Upaństwowienie Banku było krokiem o charakterze rewolucyjnym w życiu Anglii. Było ono również pierwszym ogniwem w rządowym planowaniu w dziedzinie finansów.

Jako ogniwo drugie zaliczyć należy wprowadzenie na rynku pieniężnym kontroli emisji kapitałowych.

Już w okresie wojny została wprowadzona kontrola emisji kapitałowych. Kontrola ta miała na celu zachowanie rynku kapitałów dla zaspakajania potrzeb państwa, związanych z wysiłkiem wojennym oraz utrzymanie kosztów zaciąganych kredytów na możliwie najniższym poziomie.

Ogólna suma emisji kapitałowych w okresie wojny równała się:

rok	emisje państwowe	emisje inne
	(miliony funtów szterlingów)	
1939	36.8	103.8
1941	1.497.5	12.2
1942	1.457.1	10.0
1943	1.586.3	16.7
1944	1.465.3	9.0
1945	2.054.6	98.8

Obecnie Parlament Brytyjski rozpatruje projekt rządowy prawa o inwestycji (Conted and Guarantees). Projekt wychodzi z założenia, że inwestycje publiczne i prywatne będą wymagały kontroli i że zapotrzebowania kapitałów przez przemysł winny być zaspakajane we właściwej kolejności. Wiąże się to również z zagadnieniem zapewnienia pracy dla wszystkich.

Rynek kapitałów Wielkiej Brytanii jest w chwili obecnej nader chłonny, istnieje również duży popyt na wolne kapitały. Zachodzi jednak obawa, że wolne kapitały mogą być użyte na cele niewłaściwe, sprzeczne z planowaniem rządu, co w okresie przejściowym od wojny do pokoju byłoby dla kraju szczególnie niekorzystne, pierwszeństwo winno być zapewnione tym zapotrzebowaniom kapitału, które są najważniejsze dla gospodarki narodowej.

Projekt prawa o inwestycji zastrzega dla rządu prawo udzielania zezwoleń na emisje ponad 50.000 funtów, prawo kontroli przy emisjach za skapitalizowane rezerwy, przy fuzji już istniejących towarzystw. Projekt upoważnia Skarb do udzielania gwarancji do łącznej kwoty 50.000.000 funtów rocznie.

Wprowadzenie kontroli emisji kapitałowych wywierać będzie wpływ na stosunki gospodarcze wewnętrzne, pozostanie natomiast bez wpływu na stosunki gospodarcze z zagranicą.

Stanowisko bankowego ośrodka świata zaczęła Wielka Brytania tracić jeszcze przed wojną. Okres wojny wyczerpał Wielką Brytanię w dużym stopniu — i obecnie nie jest ona zdolna do udzielania kredytów kapitałowych, może udzielać jedynie kredyty towarowe w wąskich granicach.

Pomimo wydatnej pomocy otrzymywanej ze Stanów Zjednoczonych i z Kanady, Wielka Brytania zaciągnęła w okresie wojny pożyczki zagraniczne na sumę ponad 2.300 milionów funtów i wyzbyła się udziałów zagranicznych o łącznej wartości 1.065 milionów funtów.

Obecnie Wielka Brytania potrzebuje sama przypływu kapitałów z zewnątrz. W tym też roku został zawarty przez Wielką Brytanię ze Stanami Zjednoczonymi w początkach grudnia roku ubiegłego układ finansowy o udzielenie kredytu w sumie 3.750 milionów dolarów oraz zaciągnięta pożyczka w Kanadzie w sumie 281 mil. funtów.

Przeznaczenie kredytu, udzielanego Wielkiej Brytanii przez Stany Zjednoczone, jest następujące:

1. finansowanie zakupów i usług w Stanach Zjednoczonych;
2. zrównoważenie bilansu płatniczego Wielkiej Brytanii oraz utrzymanie na odpowiednim poziomie rezerw złota i funduszu dolarowego;
3. ułatwienie Wielkiej Brytanii wykonanie zobowiązań, wynikających z przystąpienia do Międzynarodowego Banku dla Odbudowy i Rozbudowy (Internatoional Bank for Reconstruction and Derelopment) oraz do Międzynarodowego Funduszu Monetarnego (International Monetary Fund).

Bank pieniężny Wielkiej Brytanii kształtuje się jak niżej:

Obieg biletów Banku Anglii wynosił — w dniu 31.I.1946 r. — 1.331 milionów funtów w porównaniu z 555 milionami w dniu 31.XII.1939 r. Rezerwy złota pozostały bez zmiany i równały się 0.2 milionom funtów poza złotem Funduszu Wyrównania Kursów, równym w marcu 1939 r. — 367.5 milionów funta.

Stopa dyskontowa Banku Anglii utrzymuje się od końca października 1939 r. na poziomie 2 proc., stopa procentowa rynkowa dla 3-ch miesięcznych dewiz, biletów skarbowych, przekazów wynosi od 0.50 do 0.63%.

Przeciętny kurs dolara USA na giełdzie londyńskiej w styczniu roku bieżącego wynosił 403,4 centy za jednego funta.

Ogólna suma wkładów w bankach handlowych wynosiła w końcu 1939 roku—2.441 milionów funtów i wzrosła do końca r. 1945 do sumy 4.850 milionów dolarów. Wkłady oszczędnościowe pocztowe w kasach oszczędnościowych i obieg obligacji oszczędnościowych wzrosły w tym samym okresie czasu z 1.431 milionów funtów do 5.088 mil.

Obligacji pożyczek państwowych było na rynku w dn. 31.XII.1945 r. na sumę 23.123 mil. funta, z czego 15.839 mil. długu z okresu wojny o oprocentowaniu nominalnym od 2½ do 3½%, rzeczywistym od 2.75 do 3.06%.

Kurs akcji kształtował się w okresie wojny na ogół zwyżkowo, pomimo podwyższenia podatku dochodowego i wprowadzenia podatku od nadmiernych zysków. Ten ostatni podatek wynosił, począwszy od 1940 r. — 100% nadmiernego zysku.

Wskaźnik kursu akcji wynosił w końcu r. 1945 w porównaniu z końcem r. 1937 równym 100 dla akcji:

Akcje	r. 1937 (XII)	r. 1945 (XII)
Przemysł w ogóle	100	132
„ węglowy	100	90
„ metalurgiczny	100	105
„ samochodowy	100	167
„ samolotowy	100	85
„ budowlany	100	146
„ chemiczny	100	121
„ elektryczny	100	120
„ włókienniczy	100	221
„ spożywczy	100	120
Handel	100	152
Żegluga	100	226
Koleje żelazne	100	86
Banki	100	100
Ubezpieczenia	100	105
Ropa	100	107
Kauczuk	100	79

A. S.

Wzrost produkcji spożycia soli

(—) Monopol solny ma w Polsce wiekową tradycję. Powiedzenie Stefana Czarnieckiego „jam nie z roli ani z soli, tylko z tego co mnie boli" świadczyć miało że obok wielkich własności rolnych, posiadanie monopolu na wydobywanie soli było przywilejem i dawało ładne dochody.

Zawierucha wojenna nie oszczędziła również Polskiego Monopolu Solnego, ale dzięki sprężystemu kierownictwu, rany zadane wojną leczą się szybko, a wydobycie soli obecnie osiągnęło już poziom przedwojenny.

Ogółem produkcja soli na głowę w roku 1938 wynosiła 16 kg. Dla porównania wymienimy że w Stanach Zjednoczonych wypadało rocznie 60 kg produkcji na głowę, w Niemczech 50 kg, w Anglii 52 kg, we Francji 32,5 kg.

Jak więc widzimy produkcja soli zagranicą przekracza dwukrotnie a nawet czterokrotnie naszą produkcję. W Niemczech np. zużytkowano soli w roku 1913 — 9 kg na głowę dla celów jadalnych, soli przemysłowej zużytkowano 15.1 kg, bydlęcej 3,4 kg a eksportowano — 7.1 kg.

Spożycie soli jadalnej na głowę ludności w Niemczech odpowiada naszemu spożyciu w latach przedwojennych. Natomiast pozostaliśmy daleko w tyle w zużytkowaniu soli przemysłowej, bydlęcej i eksportu.

Biorąc pod uwagę zmiany struktury przemysłowo rolnej naszego kraju, spodziewać się należy w najbliższej przyszłości uwielokrotnienia naszej produkcji soli, a to dzięki posiadaniu przemysłu przetwórczo rybnego, chłodniczego, oraz przemysłu chemicznego.

Żupy solne PMS obejmują: kopalnie soli w Wieliczce, Bochni, Inowrocławiu i Wapnie. Przed wojną przeciętna miesięczna produkcji wynosiła 25.520 ton podczas gdy w lutym 1946 r. wydobywaliśmy 15.170 ton.

Dzięki uruchomieniu żupy w Wapnie, produkującej sól białą, już z początkiem drugiego kwartału nasza produkcja zbliżyła się do produkcji przedwojennej, tj. 25.000 ton miesięcznie.

Co się dzieje w kraju

DŹWIGI Z MAGDEBURGA DLA GDAŃSKA

GDAŃSK. W ramach odszkodowań wojennych Polska otrzymała 5 dźwigów z portu rzecznego w Magdeburgu, które zmontowane będą na wyspie Holm w Gdańsku.

Cztery z nich mają nośność 2,5 ton, a jeden 5 ton.

ZMNIEJSZENIE KOSZTÓW PRODUKCJI TEMATEM OBRAD ZJAZDU PRZEDSTAWICIELI PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

ŁÓDŹ (SAP). Po trzydniowych obradach, zakończony został wczoraj w Łodzi pierwszy ogólnopolski zjazd gospodarczy przemysłu włókienniczego w Polsce.

W wygłoszonych na zjeździe referatach przebijała pierwsza, najbardziej istotna myśl: przemysł włókienniczy, mając okres odbudowy i reorganizacji za sobą, musi przejść konsekwentnie drugi etap pracy, dążyć mianowicie do urentownienia produkcji w takim ujęciu, jakie odpowiada podstawowym założeniom nowego ustroju gospodarczego.

Urentownienie produkcji tak pojęte, zmierza, poprzez stałe zmniejszanie kosztów wytwórczości na jednostkę wytwarzanego towaru, do stwarzania rezerw, umożliwiających podwyższenie poziomu życiowego mas pracujących, a także podjęcie dalszych inwestycji w naszym przemyśle.

67 MILIONÓW OBROTU

Toruński Oddział Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P. „Społem" posiada 51 placówek, skupiających 7450 członków.

Do końca maja br. obroty Toruńskiego Oddziału „Społem" wynosiły 67.000.000 złotych.

KANAŁ GLIWICKI

Decyzją Ministerstwa Ziem Odzyskanych port na kanale Gliwickim, stanowiący właściwy początek żeglugi na Odrze został przekazany miastu Gliwice.

NOWY WIELKI PIEC

Zakłady Starachowickie uruchomiły nowy wielki piec do wytapiania rudy żelaznej.

Zakłady Starachowickie zatrudniają 2.200 pracowników i produkują hamulce kolejowe, narzędzia pneumatyczne, kompresory itp.

2 TYS. UBRAŃ DZIENNIE

Jednym z najpoważniejszych zakładów przemysłowych w branży konfekcyjnej jest fabryka konfekcyjna w Bytomiu, która w okresie półrocznej pracy wyprodukowała m. in. 60.000 ubrań, ponad 15 000 mundurów, 6 000 kitli lekarskich i 20 000 koszul męskich.

Ilość przerobionego materiału przekracza pół miliona metrów kwadratowych materiału.

Fabryka zartudnia 400 pracowników a zdolność jej produkcyjna z każdym dniem wzrasta i wynosi obecnie 2.000 ubrań dziennie.

PRODUKCJA ROŻNOWA

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Krakowskiego wyprodukowało w miesiącu czerwcu 17 335 475 KWk przy czym sam Rożnów wyprodukował 9 555 644 KWk.

— o —

Z dnia na dzień

rozrasta się nasz przemysł na zachodzie

Na Ziemiach Zachodnich gospodarujemy zaledwie od roku. Zastaliśmy je zniszczone i zdewastowane przez Niemców, którzy nie zaniedbali niczego, aby nam utrudnić odbudowę. W niektórych dziedzinach gospodarki trzeba było rozpoczynać pracę od podstaw. Pomimo jednak niesłychanych trudności, braku urządzeń technicznych oraz fachowców, a zwłaszcza niezbędnych kapitałów, większość zakładów przemysłowych została uruchomiona i produkcja w nich stale wzrasta.

Pracuje tam już 36 zakładów **przemysłu chemicznego,** które zatrudniają 5114 robotników i mają zapotrzebowanie na dalsze 2.500 robotników.

Pracuje **6 cukrowni,** zatrudniających 6.200 robotników. Wartość produkcji tylko cukrowni Świdnica wynosi przeszło 2 i pół miliona złotych miesięcznie. W cukrowniach tych znaleźć może zatrudnienie dalsze 6.500 robotników, co umożliwi zwiększenie produkcji o 100 proc.

W przemyśle drzewnym jest czynnych 61 zakładów, zatrudniających 3143 robotników.

Przemysł energetyczny obejmuje 77 zakładów, zatrudniających 11.622 pracowników, których wartość produkcji wynosi 30.453.000 złotych miesięcznie.

Mniej więcej tę samą ilość pracowników zatrudnia **przemysł hutniczy,** obejmujący 24 zakłady pracy o wartości produkcji 5.124.000 złotych miesięcznie.

Poza tym wymienić należy **przemysł materiałów budowlanych,** obejmujący 64 zakładów przemysłowych, zatrudniających 11.335 robotników, **przemysł metalowy** 77 zakładów, zatrudniających 11.300 robotników, 39 zakładów **przemysłu papierniczego,** zatrudniających 4.811 robotników oraz **przemysł skórzany** 44 zakłady z 2.413 robotnikami.

Największe znaczenie posiada **przemysł węglowy,** który obejmuje 74 zakłady pracy zatrudniających 77.913 robotników o wartości produkcji 125 milionów złotych miesięcznie oraz **przemysł włókienniczy** obejmujący 181 fabryk, zatrudniających 36.772 robotników, których wartość produkcji wynosi 56.788.000 zł miesięcznie.

O stałym rozwoju produkcji świadczy fakt że w ciągu maja uruchomiono 21 zakładów przemysłowych, a mianowicie: jedną cukrownię, 3 zakłady przemysłu metalowego, 3 papiernicze, 8 elektrotechnicznego, 4 włókienniczego, 1 węglowego, 1 chemicznego. Stan zatrudnienia przez to zwiększył się o 11.869 ludzi osiągając cyfrę 184.485 osób, z czego 166.102 pracowników fizycznych i 18.383 umysłowych. Poważną trudność w rozbudowie przemysłu na Ziemiach Odzyskanych nastręcza brak pracowników. Na 1 czerwca rb zapotrzebowanie wynosiło 22.353 robotników wykwalifikowanych i 11.047 robotników niewykwalifikowanych.

Należy się z tym liczyć, że do końca bieżącego roku żądaną ilość robotników dostarczą Biura Mobilizacji Sił Roboczych oraz Urzędy Zatrudnienia.

Z tego krótkiego przeglądu wynika, że uprzemysłowienie Ziem Odzyskanych wykazuje duże postępy, rokuje pomyślne perspektywy na przyszłość.

Bezet

Ile kosztują zapałki?

(Gz). Ile właściwie powinny kosztować zapałki?

Bo kosztują rozmaicie — i 2 złote, i 3 złote, a nawet 5 złotych za pudełko.

Były podobno jakieś zarządzenia władz w sprawie cen za zapałki, ale nikt ich nie pamięta, ani nie przestrzega. Poza tym ilość zapałek jest wartością niestałą, a raczej płynną — gdyż pudełka są z reguły nie pełne. Czas wreszcie położyć kres dowolności w tej sprawie.

Konferencja C.K. Żydòw Polskich

W ciągu 2 dni 13 — 14.VII obradowała w Warszawie pod przewodnictwem posła dr. A. Bermana nadzwyczajna konferencja Centralnego Komitetu Żydów Polskich z udziałem przedstawicieli wszystkich Wojewódzkich Komitetów.

Powzięto szereg uchwał i wysunięto dezyderaty, zmierzające do zapewnienia ludności żydowskiej bezpieczeństwa.

Konferencja wysłuchała sprawozdań z terenu o przebiegu akcji w sprawie udziału ludności żydowskiej w Głosowaniu Ludowym oraz akcji protestacyjnej Żydów polskich przeciwko polityce brytyjskiej w Palestynie.

W sprawozdaniu sekretarza generalnego ob. Żelickiego znalazły swój wyraz osiągnięcia Komitetu w dziedzinie produktywizacji, opieki nad repatriantem, opieki nad dzieckiem.

Konferencja ustaliła wytyczne dalszej pracy w dziedzinie produktywizacji, stanowiącej w dalszym ciągu jedno z głównych zadań Komitetu, Opieki Społecznej, oraz w zakresie ułatwienia emigracji Żydom, pragnącym wyjechać zagranicę.

Skazanie hitlerowców

CHEŁMNO. Specjalny Sąd Karny w Toruniu na sesji wyjazdowej w Chełmnie skazał na karę śmierci rolnika Brunona Schumachera, który, jako członek NSDP prześladował Polaków, i brał udział w łapankach i zabraniał używania języka polskiego.

Na karę śmierci skazano również Leokadię Buławską, konfidentkę policji niemieckiej. Buławska ujawniała partyzantów oraz denuncjowała osoby, które partyzantom udzielały pomocy. Wyroki wykonano w Grudziądzu.

Katastrofa szybowcowa

(Gz.) Jak się dowiadujemy pilot Gadaj — członek Koła Lotniczego studentów Szkoły Inżynierii im. Wawelberga i Rotwanda — po katastrofie szybowcowej czuje się lepiej. Wypadek wydarzył się przed paroma dniami w czasie lotu ćwiczebnego na szybowcu poniemieckim „Grunau Baby".

Na wysokości 100 metrów pilot stracił panowanie nad maszyną — szybowiec poszedł w płaski korkociąg i runął na lotnisko, rozbijając się doszczętnie. Pilot Gadaj uległ ogólnemu potłuczeniu i został zabrany do szpitala. Stan jego nie budzi obaw.

Jarzyny najtańsze w Warszawie

Kilo ogórków 15 — kilo wisien 30 zł.

Największym ośrodkiem produkcji warzyw jest obecnie Warszawa i okoliczne powiaty. Większość producentów warzyw, zorganizowana jest w Warszawskiej Spółdzielni Ogrodniczej.

Spółdzielnia liczy 800 członków i uprawia ponad 3.000 hektarów roli pod warzywa. Spółdzielnia ma filie na Śląsku i Wybrzeżu.

Dzięki racjonalnej uprawie ziemi, produkcja roku bieżącego jest przeszło trzy razy większa, aniżeli w roku ubiegłym i wykazuje tendencje rozwojowe.

W ciągu 5 miesięcy br. Spółdzielnia miała 50 miln zł. obrotu.

Dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym przewidywany jest w roku bież. wielki urodzaj warzyw.

Obecnie ceny na warzywa i owoce przeszły najśmielsze oczekiwania i bezsprzecznie są najniższe w Warszawie. Dla przykładu przytoczymy, że 1 kg ogórków kosztuje 15 zł, ładny kalafior, wystarczający z powodzeniem na obiad dla dorosłego człowieka 10 zł, 1 kg wiśni 30 zł itd.

Spółdzielnie Ogrodnicze przygotowuje się do eksportu nadwyżek jarzynowych do naszych okręgów przemysłowych.

GIEŁDA WARZYW

W Warszawie, przy ul. Grójeckiej nr 95, na części tzw. „Zieleniaka", uruchomiono giełdę warzywną. Specjalna komisja ustala ceny dnia, które są notowane na wywieszonej tablicy i w cedułach giełdowych.

Czystą wodę i napoje chłodzące będą pić robotnicy podczas pracy

Ministerstwo Przemysłu wydało zarządzenie, aby w każdym zakładzie pracy uruchomiono w dostatecznej ilości urządzenia, zapewniające pracownikom chłodne napoje do picia przy pracy, ponieważ niezaspokojone pragnienie podczas pracy wpływa ujemnie na zdrowie pracownika i zmniejsza jego wydajność. Zarządzenie Ministerstwa Przemysłu obejmuje dostarczenie pracownikom czystej wody do picia, a gdzie brak odpowiedniej wody do picia, ma być dostarczona woda przegotowana, ochłodzona lub lekka herbata, kawa, wywar mięty itp.

Pracownikom zatrudnionym w wysokiej temperaturze np. w hutach szkła, żelaza i stali, zamiast wody ma być dostarczona woda gazowa, kawa itp.

Zarządzenie obowiązuje natychmiast tak aby w obecnym okresie upałów, pracownicy mieli zabezpieczony napój podczas pracy.

Dzień Warszawy

NOWY ZARZĄD GŁÓWNY SARP

W wyniku wyborów do Zarządu Głównego Stowarzyszenia Architektów R. P. na prezesa SARP został wybrany — inż. arch. Plapis Witold. Poza tym do zarządu weszli: inż. arch.: Czesław Rajewski, Wojciech Pietrowski, Julian Dumnicki, Eugeniusz Wierzbicki, Konstanty Jakimowicz, Teodor Bursze, Tadeusz Nowakowski, Juliusz Matuszewski. Do Rady SARP wybrani zostali: Jan Witkiewicz, Juliusz Żakowski, Zdzisław Mączeński, Jan Zachwatowicz, Stanisław Murczyński, Romuald Gutt, Gustaw Trzciński, Bohdan Pniewski, Zygmunt Skibniewski, Leonard Tomaszewski, Adam [illegible]ściwujewski, Andrzej Frydecki.

TOWARZYSTWO BURS I STYPENDIÓW ROZPOCZĘŁO DZIAŁALNOŚĆ

Władze Administracyjne zatwierdziły statut Towarzystwa Burs i Stypendiów. Na tej podstawie odbyło się w Ministerstwie Oświaty zebranie organizacyjne, na którym wybrano Zarząd Główny. Do Prezydium Rady Społecznej T.B.S. weszli między innymi ministrowie Wycech i Litwin.

SKRZYNKA ZAŻALEŃ

Zgodnie z uchwałą Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, ustawione będą w Warszawie liczne skrzynki zażaleń. Obywatel, niezadowolony z załatwienia swojej sprawy przez jakiś urząd miejski czy poszczególnego urzędnika, będzie mógł wrzucić swą skargę do skrzynki zażaleń.

Pierwsza skrzynka ustawiona będzie przed gmachem B.G.K. — tymczasową rezydencją Zarządu Miejskiego.

HARCERZE REMONTUJĄ SWĄ SIEDZIBĘ

Komisariat Odbudowy Związku Harcerstwa Polskiego przystąpił niedawno do remontu gmachu przy ul. Łazienkowskiej 7, przeznaczonego na siedzibę ZHP, mieszczącą się obecnie przy ul. Wiejskiej 17.

Obecnie przeprowadza się roboty murarskie i ciesielskie oraz zakłada się centralne ogrzewanie i elektryczność. Termin zakończenia prac zależny jest od kredytów, których, niestety, Ministerstwo Oświaty nie posiada w dostatecznej ilości.

Co usłyszymy w RADIO

ŚRODA, 17 LIPCA

6.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.05 Dzien. poranny. 6.25 Gimn. poranna. 6.35 Muz. poranna. 7.35 Muzyka. 16.55 Portrety pisarzy (pogadanka). 17.10 Koncert rozrywk. 18.10 Reportaż dźwiękowy „W rocznicę Grunwaldu". 18.25 Wiadomości sportowe. 19.00 „Nauka przy głośniku". 19.30 Aud. chopinowska w wyk. Z. Rabcewiczowej. 20.00 Dzien. wiecz. 20.30 Muzyka. 20.45 „Dzieje jednego pocisku" — wg A. Struga. 21.00 Muz. taneczna. 23.00 Ost. wiad. dzien. radiowego. 23.20 Program na jutro. 23.30 Skrz. poszuk rodzin zagranicą. 23.55 Hymn.

TEATRY

Opera — nieczynna z powodu próby generalnej.

Teatr Polski (Karasia 2): godz. 18 „Majątek albo imię".

Teatr „Comoedia" (Szwedzka 2-4): godz. 18 „Portret Generała"

Teatr Mały (Marszałkowska 81): godz 18 „Po co daleko szukać", przez lipiec — z Sawanem i Wysocką.

Teatr Powszechny: godz. 18 — „Droga do świtu".

Praski Teatr Rewii: godz 17 i 19 — rewia pt „Najlepiej w Warszawie"

Studio (Karowa 31): godz. 18.30 — „Miodowa 14"

Teatr Ludowy (Praga, ul. Targowa 73) — na wprost Dworca Wileńskiego — codziennie o godz 19.30, w święta o godz 15.00, 17.30 i 19.45 wesoła rewia p. t.: „Coś po chińsku".

Po przedstawieniach autobusy odwożą publiczność z teatru Powszechnego i „Comoedia" do Warszawy, a z Opery i Teatru Polskiego na Pragę

PREMIERA W OPERZE

Jutro, w środę, o ogdz. 18 w Operze (ul. Marszałkowska 8) premiera baletu „Chopeniana", „Wesele w Ojcowie", „Divertissement" z Krzyczkowską, Wojcikowskim, Pokrzywińską, Szatkowską, Maculewiczem. Baletmistrz: P. Zajlich. Dekoracje: Hawryłkiewicz. Kapelmistrz: O. Straszyński.

Sprzęt zbóż nie natrafi na trudnosci

W Ministerstwie Rolnictwa odbyła się konferencja w sprawie żniw i omłotów.

Konferencję zagaił wicepremier Mikołajczyk, który m. in. oświadczył, „licząc się z postępującą normalizacją stosunków, troskę o żniwa należy pozostawić w pierwszym rzędzie chłopu w gospodarstwie czy kierownictwu majątku państwowego. Na podstawie ustawy zarządziliśmy obowiązkowe świadczenia sąsiedzkie i wzajemną pomoc rolników. Na terenach o specjalnych trudnościach przyjdzie z pomocą wojsko.

„Jeżeli chodzi o jesienną akcję siewną — oświadczył wicepremier Mikołajczyk — na tych terenach, gdzie nie będzie jeszcze użytkowników, gdzie zachodzi potrzeba objęcia pod uprawę ugorów, należy przeprowadzić akcję specjalną. Sądzimy, że jest to ostatni rok specjalnych akcji i że w następnym roku zostawimy rolnikowi i jego organizacjom rolniczym i zawodowym troskę o zaspokojenie potrzeb gospodarskich".

Z kolei przedstawiciele Urzędów Ziemskich złożyli sprawozdania ze stanu przygotowań do żniw i omłotów. Ze sprawozdań tych wynika, że w województwach centralnych i **wschodnich sprzęt zbóż nie natrafi nigdzie na poważniejsze trudności. Wyjątek stanowią tereny przyczółkowe zniszczone działaniami wojennymi.**

Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych uruchomi dla sprzętu zbóż 2.000 traktorów z odpowiednią ilością żniwiarek i snopowiązałek. Poza tym wzajemna pomoc żniwna ułatwi osadnikom przeprowadzenie zbiorów.

Państwowy Bank Rolny uruchomił kredyt dla zrealizowania żniw w wysokości 100 mil. zł. Kredyt jest zwrotny w terminie do lutego 1947 r. O kredyt mogą ubiegać się przede wszystkim osadnicy i gospodarstwa, które ucierpiały na skutek działań wojennych.

WIEŚCI Z KRAJU

RZESZÓW. Uzdrowisko w Iwoniczu, znane ze swoich znakomitych wód solankowo - jodowo - bromowych zostało podczas wojny dotkliwie zniszczone. Niemcy na krótko przed ucieczką wywieźli wszystkie cenne aparaty i urządzenia zdrojowiskowe. Dzięki dotacjom państwowym siedem domów zdołano już odremontować i oddać do użytku — inne są w remoncie.

Niedawno rozpoczęty sezon skupił ponad 300 kuracjuszy, pochodzących przeważnie ze sfer pracowniczych.

URUCHOMIENIE ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH

SŁUBICE. W Słubicach czynne są od miesiąca Państwowe Zakłady Graficzne, pracujące dla potrzeb miejscowych władz i urzędów. Uroczyste otwarcie tej pierwszej placówki przemysłu słubickiego nastąpi dnia 14 bm.

NIEWIADOMO CO ROBIĆ Z OWOCEM

POŁCZYN ZDRÓJ. Ilość owocu, a szczególnie porzeczek i agrestu w Połczynie Zdroju jest ogromna. Za kilo agrestu płaci się tutaj 5.— zł. O ile chodzi o porzeczki, to z zasady nikt ich wogóle nie zbiera. Nadmiar owocu po prostu psuje się, bowiem nie ma go gdzie odtransportować do przeróbki.

— o —

Przemysł dla wsi

Z przewidzianych dostaw dla rolników Min. Przemysłu dostarczyło rolnikom 30.000 tonn węgla opałowego.

W dalszym etapie akcji zaopatrywania wsi w towary przemysłowe dostarczone zostaną Samopomocy Chłopskiej koks i nawozy sztuczne.

Ćwiczenia ORMO

Kom. V M. O., ul. Okopowa 17/19, dnia 17 lipca (środa), godz. 16.30.

Kom. XXII M. O., Wolska 174, zbiórka na ćwiczenia lokalne na terenie PFK, ul. Dworska 29, dnia 18 lipca (czwartek), godz. 16.

Kom. VI M. O., Grójecka 32, dnia 17 lipca (środa), godz. 17.30.

Kom. I M. O., ul. Bednarska 23, dnia 16 lipca (wtorek), godz. 17.

Kom. XXVI M. O., ul. Mickiewicza 52, dn. 16 lipca (wtorek), godz. 17

Kom. XXIV M. O., ul. Tykocińska 32/34, dnia 16 lipca (wtorek), godz. 16 I grupa i dnia 17 lipca (środa) godz. 16 II grupa.

Kom. XXV M. O., ul. Siedzibna 27, dnia 17 lipca (środa), godz. 18.

Kom. XI M. O., Al. Jerozolimskie 43, dnia 17 lipca (środa), godz. 17.

UWAGA!

Oddzielna grupa „Monopol", pluton I, przynależność do Kom. XV M. O., ul. Jagiellońska 9, (na własnym terenie P M S., ul Ząbkowska 27, dn. 17 lipca (środa), godz. 16.10.

Oddzielna grupa „Mennica Państwowa", pluton II, przynależność do XV Kom. M. O., ul. Jagiellońska 9 — na terenie Mennicy, ul. Markowska 18, dnia 18 lipca, godz 17.

Obecność wszystkich obowiązkowa

SPORT

TENISIŚCI KRAKOWA WYGRYWAJĄ Z WARSZAWĄ

Dwudniowe spotkanie tenisowe WKS „Legia" — KS „Cracovia", rozegrane w Warszawie na kortach WKS „Legia" zakończyło się zwycięstwem tenisistów krakowskich w stosunku 7:5.

Na ogół gry były na słabym poziomie. Dobrą formę zaprezentowała z Warszawy Rudowska która „rozniosła" po prostu Szeraucównę. Z zawodników krakowskich najlepszym był wicemistrz Polski Skonecki.

Wyniki spotkań:

Skonecki (Cr) — Kosiński (L) 6:2, 6:3, Strouhal (Cr) — Olszowski (L) 4:6, 3:6; Strouhal (Cr) — Jelonek (L) 4:6, 2:6; Herbst (Cr) — Olszowski (L) 4:6 2:6; Rosada (Cr) — Bełdowski (L) 1:6, 2:6; Skonecki (Cr) — Bełdowski (L) 6:4, 6:2; Rosada (Cr) — Kosiński (L) 1:6, 6:3, 7:5; Herbst (Cr) — Jelonek (L) 7:5 6:3; Szeraucówna (Cr) — Rudowska (L) 0:6, 2:6; Strouhal, Rosada (Cr) — Grabowiecki, Challier (L) 6:4, 7:5.

Szeraucówna Skonecki (Cr) — Z. Jędrzejowska, Olszowski (L) 6:3, 6:3; Skonecki, Herbst (Cr) — Bełdowski, Olszowski (L) 6:1, 14:12.

ZAWODOWE MISTRZOSTWA ŚWIATA W TENISIE

W Ameryce na kortach w Forest Hill są obecnie rozgrywane zawodowe mistrzostwa świata w tenisie. Do półfinałów zakwalifikowali się: Riggs, Budge, Kovacs i Sabin, który zwyciężył Anglika Perry'ego 7:5 7:5, 7:5.

RING NA KORTACH LEGII — WE WTOREK BOKS NA ŚWIEŻYM POWIETRZU

Państwowy Urząd WF i PW przeprowadzając bokserski kurs doskonalący na Bielanach w CIWF organizuje zawody bokserskie z udziałem uczestników obozu, najlepszych młodych pięściarzy polskich. Zawody odbędą się we wtorek dnia 16 bm. o godz. 18.30 na kortach Legii. Dochód przeznaczony na dożywienie uczestników obozu i zakup sprzętu.

OKRĘGOWE MISTRZOSTWA ZAPAŚNICZE W POZNANIU przyniosły zwycięstwo Kolejowemu Klubowi Sportowemu, który zdobył wszystkie tytuły mistrzowskie. W wadze koguciej tytuł mistrza okręgu zdobył Klorek, w piórkowej Grzędzielewski, w lekkiej Jakubowicz, w półśredniej Mielczarek, w średniej Winowski, w półciężkiej Nowaczek i w ciężkiej Czujewicz.

NOWY BASEN PŁYWACKI W KATOWICACH DLA LUDNOŚCI ROBOTNICZEJ. Z inicjatywy i wspólną pracą pracowników Zawodowej Straży Pożarnej w Katowicach został przerobiony na basen bezużyteczny zbiornik poopelowy w robotniczej dzielnicy na Zawodziu. Basen jest nowocześnie wyposażony, a korzystanie z niego jest bezpłatne. O potrzebie basenu świadczy wielka frekwencja ludności robotniczej, dochodzącej dziennie do 600 osób, której nie stać na każdorazowe opłacanie kąpieli. (W Warszawie wstęp na pływalnię dla dorosłych kosztuje 30 zł.(!)

BOKSERZY ŁÓDZCY POKONANI WE WROCŁAWIU. W Hali Ludowej we Wrocławiu odbyły się zawody pięściarskie między ŁKS — Łódź i IKS — Wrocław. Niespodziewanie zasłużone zwycięstwo odniosła 8-ka bokserów dolnośląskich w stosunku 11:5. Zawody odbyły się wobec 3 tysięcy widzów wzbudzając wielkie zainteresowanie społeczeństwa wrocławskiego.

RKU MISTRZEM ZAGŁĘBIA. W niedzielę odbyły się ostatnie rozgrywki o mistrzostwo klasy A w piłce nożnej. Lider tabeli RKU Sosnowiec pokonał na własnym boisku RKS Grodziec 3:2 (1:1) i zapewnił sobie mistrzostwo Zagłębia. Bilans mistrzowski sosnowieckiego klubu przedstawia się następująco: 18 gier, 32 punkty, stosunek bramek 80:25.

KINA

Kino Atlantic: — Chmielna 33 — „Królewna Śnieżka".

Kino „Polonia" (Marszałkowska 56) — „Powrót".

Kino Syrena — Praga, Inżynierska 4 — „Dwaj żołnierze".

Kino „Tęcza" — Żoliborz, Suzina 4 — „Pewnej nocy".

Kino Oświatowe Domu Kultury Robotniczej — Warszawa — Żoliborz (Pl. Inwalidów nr 10): film naukowy pt. „Kukiełki". Początek o godz. 17 i 19, w niedzielę i święta o godz 15.30, 17 i 19-ej.

Początek seansów w kinie „Tęcza" o godz. 16-tej, w „Atlanticu" o godz. 12.12, w pozostałych kinach o godz. 14-ej. W niedzielę i święta poranki o godz. 12-ej.

Uwaga: Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla Członków Zw. Zaw. i Org Młodzieżowych do nabycia zbiorowo w Radzie Zw. Zaw. przy ul Targowej 15, oraz w gmachu Straży Pożarnej ul Polna 1 pok 42 codziennie od 9 do 12-ej.

Ogłoszenie przetargu

Ministerstwo Komunikacji, Departament Dróg Wodnych, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 50 sztuk silników przyczepnych do łodzi jednocylindrowych o mocy 13 KM.

Bliższe szczegóły i podkładki przetargowe można otrzymać w Ministerstwie Komunikacji, pokój nr 254, od godz. 10 do 13.

Oferty należy składać w zalakowanych niefirmowych kopertach, do dnia 24 lipca br., do godz. 9 rano.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 10 rano.

Ministerstwo Komunikacji zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odpowiedzialności z tego tytułu, prawo podziału zamówienia między kilku oferentów, prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę oraz prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku. 1158

REDAGUJE KOMITET B — 05626

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" „Robotnik" — nr [illegible]

Szczegóły programu dwudniowego święta stolicy

Rekordowe tempo odbudowy mostu Poniatowskiego

Posiedzenie Nacz. Rady odbudowy Warszawy

Podawaliśmy już przed tygodniem, że Naczelna Rada Odbudowy m. st. Warszawy zbiera się w stolicy na swoje drugie posiedzenie. Zdecydowano obecnie, że ten najwyższy i decydujący organ w sprawach Warszawy, obradować będzie w dzień poprzedzający rocznicę „manifestu lipcowego" t. j. 21 lipca. Porządek dzienny posiedzenia, które rozpocznie się o godz. 15 w Prez. Rady Ministrów przewiduje:

Część I. Uroczystość otwarcia podczas której, zabierze głos Prezydent Bierut i odbędzie się wręczenie wszystkim robotnikom i pracownikom zatrudnionym przy budowie mostu Poniatowskiego dyplomów i oznak „Odbudowa Warszawy" (które odtąd otrzymywać będą wszyscy obywatele szczególnie zasłużeni przy odbudowie stolicy).

Część II. Sprawozdanie z działalności, które wygłoszą w imieniu BOS-u tow. inż. Piotrowski, Komitetu Odbudowy Warszawy tow. prezydent Tołwiński, Obywatelskiej Ligi Odbudowy Stolicy dyr. Pankiewicz i Komitetu Wykonawczego Naczelnej Rady inż. Grabowski. Oraz referaty programowe: min. Minza, gen. Spychalskiego i inż. Skibniewskiego.

Część III. Wnioski i tezy 4 komisji Naczelnej Rady (komisja planowania, organizacyjna, propagandowa i finansowa) oraz dyskusja.

Posiedzenie Naczelnej Rady jest częścią dwudniowych uroczystości poświęconych stolicy. Również 21 lipca o godz. 10 rano odbędzie się otwarcie zlotu 35 tys. młodzieży polskiej, zrzeszonej w szeregu organizacji, poczem nazajutrz młodzież przedefiluje po nowo otwartym moście Poniatowskiego.

Uroczystości otwarcia mostu rozpoczną się 22 lipca o godz. 10 rano na rondzie koło t. zw. ślimaka. Przemawiać będą tow. min. Kaczorowski, prof. inż. Hempel przedstawiciele robotników warszawskich, którzy budowali most i śląskich, którzy zrobili konstrukcje, następnie inż. Piotrowski, prezydent Tołwiński i wreszcie Prezydent Bierut, który następnie dokona odsłonięcia pamiątkowej tablicy na prawym bastionie mostu. Po dekoracji osób zasłużonych przy budowie orderami Polonia Restituta i Krzyżami Zasługi obecni podejdą do pierwszego nowego przęsła, gdzie Prezydent Bierut przetnie taśmę. Po przejściu mostu i złożeniu wieńców na grobie poległych żołnierzy z 10 pułku Dywizji Kilińskiego, goście przejadą tramwajem z powrotem na brzeg warszawski.

Bezpośrednio po uroczystościach na moście odbędzie się otwarcie wystawy poświęconej pracom przy odbudowie mostu oraz otwarcie stałej galerii malarstwa w gmachu Muzeum Narodowego.

A teraz podajmy jeszcze nowych parę informacji o moście. Zbudowano go w rekordowym tempie 1 roku podczas gdy takie same zniszczenia po ubiegłej wojnie naprawiano 7 lat. W swoich nowych częściach most jest znacznie lżejszy i wytrzymalszy, niestety ogólną jego nośność osłabiają stare przęsła. Ogólny koszt budowy wynosi około 120 mil. zł. Przepracowano ogółem 200 tys. robotniko-dniówek, przyczem od 1 kwietnia b. r. w robotach nie było żadnej przerwy. Zużyto 140 tys. kilowatów prądu. Waga sprzętu używanego do odbudowy wynosi 220 ton, waga materiałów ogółem 10,5 tys. ton. Parę tych cyfr obrazuje wielkość pracy. Projekt opracował i robotami z ramienia Bosu kierował prof. Wydz. Architektury inż. Hempel, z ramienia firmy „Mostostal" inż. Woliński. Warto nadmienić, że inż. Hempel otrzymał przed wojną trzy nagrody za swoje projekty planowanego mostu przy Karowej.

Na moście odbywa się końcowa faza prac: sprzątanie i malowanie poręczy. Obok wodociągów przeprowadzono już na Pragę rurociągi gazowe. Połączenie tramwajowe z Saską Kępą opierać się będzie na 3 liniach (25, 24 i 23) tak, że w rezultacie co 4—5 minut odjeżdżać będzie jeden skład.

Z okazji uroczystości wydana będzie specjalna jednodniówka tygodnika „Skarpa" oraz Broszura G. Terlikowskiej opisująca prace przy odbudowie mostu.

E. J. S.

Białe złoto



Na polach Turkmenii (ZSRR), pod gorącym południowym słońcem, rodzi się wysokiego gatunku bawełna, która potem wyrusza do fabryk w różne strony świata. Nasz łódzki przemysł rozpoczął swą pracę po wojnie dzięki tej bawełnie — Związek Radziecki dostarcza nam ją i teraz w dużych ilościach. Powstają z niej barwne kretoniki, z których szyjemy piękne, letnie sukienki...

„— Mógłbyś zostać zdemobilizowany... Potrzebujemy tu mężczyzny. Ojciec zaniedbuje drzewa, jest za stary, a ja jestem zbyt zajęta.

Potrząsnął głową. Mimo, iż byli bliskimi przyjaciółmi, nie mógł powiedzieć jej, że jedzie do Niemiec, aby zadowolić palącą ciekawość. Jak to jest możliwe, aby wszystko w kraju, który doszedł do najdalszego punktu osiągnięć wiedzy technicznej, odpowiadało mitowi.

Dlaczego świetny filozof wierzy w wampiry? Dlaczego lekarz (znany przed wojną na terenie międzynarodowych kongresów z grzeczności i dowcipu) marzy o azbestowym pokoju do torturowania istnień ludzkich i jest w stanie w końcu zrealizować to marzenie?...

Powiedział szybko:

„Mam poważne powody. Mogę zastąpić w naszej armii okupacyjnej młodszego człowieka, zdrowszego. Tam w Niemczech nie jest przyjemnie, jak wiesz... Nic nie jest zbyt surowe dla Niemców. Ani zbyt sprawiedliwe. Nie mogą nigdy zapłacić za to, co zrobili tutaj".

W ten sposób major Michał Aubrac uzasadnia swej siostrze powody, dla których postanowił nie demobilizować się z wojska i brać udział w okupacji Niemiec.

Jest to fragment powieści angielskiej autorki Margaret Storm Jameson pod tytułem

„Po drugiej stronie"

której druk rozpoczniemy w naszym odcinku w dniach najbliższych.

Co ujrzymy na naszych ekranach

Wkrótce ukażą się na ekranach kin polskich nowe filmy produkcji radzieckiej i angielskiej.

Pierwszym z filmów radzieckich będzie komedia muzyczna pt. „Beztroskie lata". W filmie tym główną rolę odtwarza mała dziewczynka, Natasza Zaszczynina. Jako drugi film pójdzie „Wielki przełom", poświęcony pamiętnej bitwie stalingradzkiej. W rolach głównych wybitni aktorzy sowieccy: M. Dzierżawin, P. Andrijewskij, J. Tołubiejew i A Abrikosow.

Z filmów produkcji angielskiej, ujrzymy niebawem na ekranach: „Nasz okręt" — autorem scenariusza, producentem, reżyserem i twórcą ilustracji muzycznej jest znany autor dramatyczny Noel Coward, który występuje także w roli głównej.

„San Demetrio" — historia tankowca płynącego w konwoju z Ameryki do Anglii. Film ten reżyserował Charles Fend.

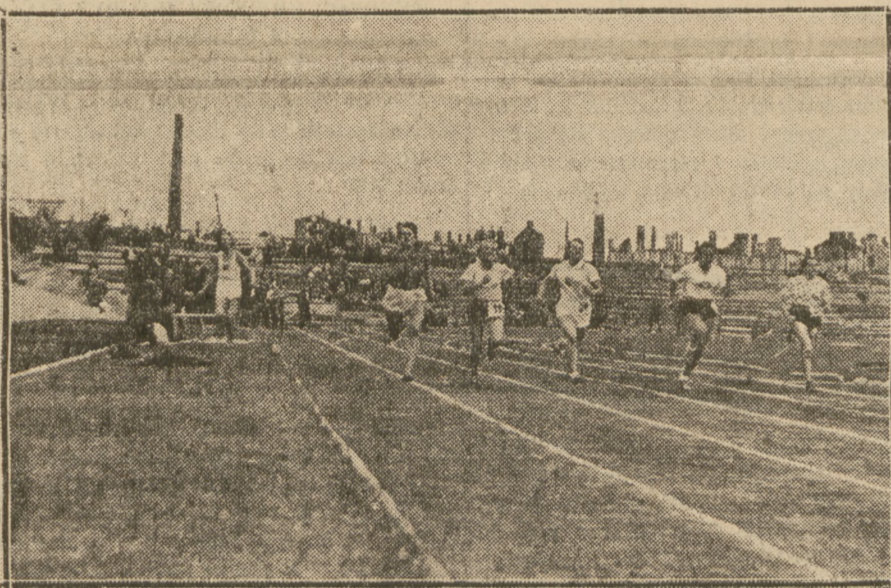
„Podwodny Patrol" — występują sami marynarze floty brytyjskiej. Ilustruje on jedno z autentycznych wydarzeń ubiegłej wojny.

Mosley wydaje książkę

Jak donosi gazeta londyńska „Daily Worker", wkrótce wyjdzie z druku książka angielskiego faszysty, Mosley'a. Ponieważ tak robotnicy-drukarze, jak i sami wydawcy odmawiali wydrukowania tej książki, Mosley stworzył własne wydawnictwo.

Poglądy Mosley'a pozostają bez zmiany. Broni on swojej przedwojennej polityki i uzgadnia ją ze współczesnością. Usprawiedliwia agresję hitlerowską i hitlerowskie teorie rasowe.

7 LEKKO - ATLETYCZNYCH ZAWODÓW ELIMINACYJNYCH W WARSZAWIE



Walka na finiszu o wyjazd do Oslo

Mimochodem

Kominiarz

Kominiarz, proszę was, to człowiek obdarzony wyjątkowym sprytem, po prostu handlowy geniusz. Władze sobie urobił i synekurkę ma pewną, jak w banku. Wchodzi gdzie chce, parę symbolicznych ruchów kulą na sznurku robi, czemu sprzeciwić się nikt nie ma prawa, bierze forsę i adieu.

Kilka miesięcy temu zjawił się w mej rodzinnej miejscowości czarno ubrany obywatel z figlarnymi plamkami na policzkach i nosie. Powędrował w okolice stacji kolejki i w najbardziej widocznym miejscu przykleił jakieś obwieszczenie. Następnie wypił w bufecie setkę wódki i poszedł.

Po chwili cała wieś zbiegła się, czytając w skupieniu sążniste „zarządzenie o przymusowym czyszczeniu kominów".

Że w pewnych domach co tydzień, w innych co dwa, w jeszcze innych co miesiąc. Że za niewpuszczenie kominiarza do domu płaci się 10.000 kary. I że kto by usiłował konkurencję mu zrobić, idzie na dwa tygodnie do mamra.

Bardzośmy się wszyscy zlękli.

Mistrz zjawił się w mym domu nazajutrz, w mgnieniu oka oberwał jakąś cegłę w kominie i poszedł, zapowiadając, że czynność tę będzie powtarzać co miesiąc.

Po jego wyjściu w kuchni zaczęło się potwornie dymić i zgasło. Po wielu bezowocnych próbach, oboje z żoną czarni, jak reakcja, udaliśmy się do apartamentów mistrza.

Oczekiwał nas. Wysłuchawszy, o co chodzi, wrócił do naszego domu i szybko feler naprawił, wykonywując prawdopodobnie czynność odwrotną do poprzedniej. Po czym, zgodnie z odnośnym paragrafem rozporządzenia, znów zainkasował 200 zł.

W następnym miesiącu powtórzyło się dokładnie to samo.

Gdy przyszedł po raz trzeci, próbowałem dać 200 złotych, żeby zostawił komin w spokoju. Ale nie chciał, wolał zarobić czterysta. A ja ostatecznie też wolałem to, niż 10.000 kary.

Swoją drogą mam dla niego i dla całej branży niekłamany podziw.

Jaka szkoda, że moi kochani rodzice nie wykształcili mnie na kominiarza...

A. TOM.

WŁADYSŁAW LENY - KISIELEWSKI
(Pierwszy korespondent lotniczy kwatery Gen. Sikorskiego w Londynie)

3)

Ostatnia droga Generała

PADDINGTON STATION

Niebo było chmurne, a sklepienie dworca rzucało długie cienie, stwarzając smutny półmrok. Po obu stronach wjazdu na peron Paddingtonu stały szeregi wojska. Z jednej strony kompania Gwardii Królewskich Grenadierów, a z drugiej Polacy różnych rodzajów broni. Bliżej miejsca, gdzie miał stanąć wagon wiozący trumnę gen. Sikorskiego, przedstawiciele władz i rządów różnych narodowości, oraz delegacje. Dalej snuli się podróżni, wychodzący lub idący do swoich pociągów. Nastrój był tak smutny, jak smutnym był ten ranek ponury i deszczowy. Szepty, a raczej ciszę przerwał głos komendy i chrzęst prezentowanej broni.

Gdy tylko pociąg stanął, przed wagon doskoczyli polscy marynarze. To warta honorowa, która była mu eskortą do Gibraltaru. Oficerowie sztabu, mający przenieść trumnę z wagonu na karawan, zbliżają się wolno. Lekkie zamieszanie: trumnę podjęli żołnierze, ci pierwsi, jeszcze z Rumunii żołnierze Generała i przy dźwiękach hymnu narodowego niosą ją na karawan. Oczy wszystkich wbijają się w trumnę spowitą polskim sztandarem, która niesiona na ramionach, płynie wysoko nad głowami stojących dokoła, ku jednemu z etapów ostatniej drogi Generała. Bo ostatni etap drogi winien wieść do Polski...

Nie ma żadnej przemowy, która by mogła zmącić panujący spokój szablonowym sloganem. Zmącić ten nastrój powagi i wielkości śmierci, ale nie jej bezwładu: bo ta trumna Generała, sunąca wśród szpaleru wiernych mu żołnierzy, przy dźwiękach mazurka „Jeszcze Polska nie zginęła", zdaje się być symbolem i nakazem marszu, którego nawet śmierć jego nie była przerwać w stanie.

KENSINGTON PALACE GARDENS

Drogę odnaleźć łatwo, bo na całej trasie snują się Polacy, nawet zdaleka łatwi do poznania po sylwetkach i ruchach.

Przy wejściu do budynku stoją polscy żołnierze z bronią na ramieniu. Wchodzący idą wśród głębokiej ciszy, jaką daje jedynie tylko majestat śmierci. W niewielkiej sali, wśród powodzi kwiatów stoi katafalk z trumną Generała. Na trumnie leżą insygnia orderów, czapka, szabla i pęk kwiatów. Po bokach trumny sztandary. Nie chylą się i nie łopocą. Stoją nieruchome, jakgdyby były symbolem żałobnego smutku.

Oficerowie, stojący na warcie honorowej, przypominają kamienne posągi. Jedynie blaski lamp spowitych kirem grają w ich żywych oczach refleksami, tak smutnymi, jak wszystko w tej sali. Długa pielgrzymka ludzi, najrozmaitszych stanów sunie niczym cienie cicho i bezszelestnie przez salę, w której stoi trumna, zamykająca nie tylko zwłoki Naczelnego Wodza, ale i jeden z fragmentów naszej walki o wolność i przyszłość ojczyzny.

W drugiej salce opodal, pod rozwieszonymi na ścianach sztandarami, stoją stoły, a na nich leżą pamiątki: krzyże, insygnia, dyplomy, trofea wojenne, ofiarowane Wodzowi przez jego żołnierzy, walczących na wszystkich liniach frontu zachodniego i wzruszające pamiątki od Polaków z Rosji. Ze wszystkich darów i napisów przebija dużo uczucia dla tego, któremu za życia jego były ofiarowane.

Do księgi prawie już zapełnionej przechodzący wpisują nazwiska. Nazwiska nie tylko polskie, wiele, wiele obcych. Zresztą trudno się dziwić: walka, jaką prowadził gen. Sikorski, była walką nie tylko o jego ojczyznę, ale walką o wolność całego świata.

Późną nocą, a raczej rankiem zawyły syreny, ogłaszając nalot. Ich jękliwe zawodzenie było jak gdyby echem wielu uczuć i myśli, a warkot niemieckich samolotów przywołał wspomnienia — tragicznej skały Gibraltaru.

„NACZELNEMU WODZOWI — LOTNICTWO"

„Naczelnemu Wodzowi — Lotnictwo". Taki był napis na wieńcu złożonym u trumny gen. Sikorskiego i tym było nadanie mu odznaki i tytułu obserwatora Polskich Sił Powietrznych w dniu 14 lipca.

Skrzydlate Fatum zrządziło, że legł śmiercią lotnika, związując swe imię z historią Polskich Sił Pwietrznych i eposem ich bojów.

Był pierwszym w historii świata Naczelnym Wodzem Sił Zbrojnych i jednocześnie pierwszym polskim generałem, co zginął w wojennym locie.

Generał obserwator Władysław Sikorski jest już na zawsze na liście personelu bojowego Polskich Sił Powietrznych, jest żołnierzem lotnictwa.

Z Katedry Westminsteru trumnę jego powiodła lotnicza eskorta na cmentarz lotników. Na nim spoczął do chwili, w której wróci do Polski, dla której zginął, startując w ostatnim swoim locie.

*

W Newark jest polski odcinek cmentarza, gdzie stoi las polskich krzyżów. Wśród nich ma spocząć Generał. Grób jego jest taki, jak inne żołnierskie mogiły lotników. Żołnierze lotnictwa donieśli trumnę do grobu. Zaczęto mówić modlitwy. Zabrzmiały pienia żałobne... Twarze pobladłe, skupione: to ci, najbliżsi Generała.

— Prezentuj broń!..

Do mogiły podchodzi Helena Sikorska. Chwieje się, chce coś mówić...

Potem słowa komendy. Salwa honorowa... Zsuwają trumnę do grobu. Coś chwyta za krtań i dławi... Wśród żołnierzy Sikorskiego zabrzmiał jęk i głuchy szloch...

Znów jak grzmot zahuczała salwa honorowa.

Zadźwięczały grudy ziemi, rzucane na trumnę. Ziemi ojczystej — z Polski. Zabrzmiał hymn narodowy i zalśniały łzy w oczach najbliższych Generała, a na ustach wielu wysokich sztabowców zamigotały uśmiechy z trudem ukrywane....

Rósł kopiec wieńców i kwiatów na mogile Wodza, leżącego pod krzyżem z napisem: „Za Wolność". Potem wszyscy się rozeszli. Zostali tylko lotnicy, leżący w mogiłach wokół swojego Wodza. Leży w eskorcie ich grobów: grobów tworzących — legendę.

Generał spoczął między lotnikami, tak jak zginął ich śmiercią. Chowano go w dniu święta lotnictwa polskiego.

Generał Sikorski doszedł do kresu swojej życiowej wędrówki, lecz nie do kresu zmagań i do ukochanej Polski.

Kiedyś wróci do niej, by spocząć na ziemi ojczystej, po trudach upartych bojów, zmagań i wędrówki.

Teraz w oczekiwaniu nadejścia tej chwili przytulił go cmentarz lotników polskich w Newark.

(Dokończenie nastąpi).

Jutro:
„Dywizja Ziemi Mazowieckiej".